8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

DP DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 21 marca 1977 roku Rok XXXIII nr 64 (8649) | Cena 1 zł

WIDZEW-GÓRNIK 2:2

Radość zdobywcy bramki — Z. Bońka w czasie meczu Widzew — Górnik. Fot.: A. Wach

ŚLĄSK-ŁKS 0:0

Szczegóły i dalsze wiadomości na str. 8

Przewodniczący Konferencji prawa morza w Polsce

20 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, przewodniczący XXXI Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i przewodniczący III Konferencji Prawa Morza, ambasador Hamilton Shirley Amerasinghe.

Wizyta amb. Amerasinghe odbywa się w toku aktywnych przygotowań do kolejnej VI Sesji Konferencji Prawa Morza, która będzie mieć doniosłe znaczenie dla wysiłków poszukiwania kompromisów w redagowaniu nowych zasad ochrony, użytkowania i eksploatacji mórz i oceanów.

* * *

Przyjazd do Polski przewodniczącego Konferencji Prawa Morza witamy z zadowoleniem. Z konferencją tą łączymy nadzieję, że uporządkuje ona stosunki na morzach i oceanach, oddali groźbę chaosu, która wyziera już z jednostronnych posunięć. Konferencja może i powinna ustalić rozsadne zasady wykorzystania mórz i oceanów.

Zaćmienie Księżyca

4 kwietnia br. nastąpi zaćmienie Księżyca. Będzie ono widoczne w Ameryce Północnej, na Grenlandii, na północnym Atlantyku i częściowo w Europie. W Polsce będzie można obserwować pierwszą fazę częściowego zaćmienia, podczas którego zostanie zasłonięte 0,2 powierzchni tarczy Księżyca.

Zaćmienie rozpocznie się o godz. 4.31, kulminacyjny moment nastąpi o 5.19, zaś koniec — niewidoczny już w Polsce — będzie o godz. 6.07. Według czasu letniego, terminy rozpoczęcia i zakończenia zaćmienia będą o godzinę późniejsze.

Dramatyczny przebieg wyborów w Indiach

Kongres przegrywa na północy

Zgodnie z oczekiwaniami, zakończone 20 bm. wybory do 542-osobowej izby niższej parlamentu indyjskiego okazały się najdramatyczniejszą konfrontacją polityczną w trzydziestoletnich dziejach niepodległych Indii. Według niepełnych danych z niedzieli wieczór, Partia Kongresowa, rządząca krajem nieprzerwanie od 1947 roku poniosła ciężkie straty w prowincjach północnych i nie jest jasne, czy zdoła nadrobić je na południu, gdzie zdobyła wyraźną przewagę. Najbardziej nieoczekiwana dla Kongresu wiadomość nadeszła 20 bm. wieczorem z okręgu Rae Bareli (stan Uttar Pradesz), gdzie kandyduje premier Indira Gandhi. Nie obliczono tam jeszcze wszystkich głosów, (ale rezultat częścio-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kraje RWPG utworzyły Instytut Problemów Zarządzania

W ub. tygodniu odbyło się w Moskwie inauguracyjne posiedzenie Rady Międzynarodowego Instytutu Naukowo-Badawczego Problemów Zarządzania, utworzonego zgodnie z decyzjami 29 sesji RWPG. Organizatorami instytutu są: Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, Mongolia, NRD, Polska, Węgry i ZSRR.

Kadra kierownicza wszystkich krajów socjalistycznych staje wobec coraz bardziej złożonych zadań, wynikających z dynamicznego rozwoju gospodarczego, rosnącej koncentracji produkcji, stosowania nowoczesnych technologii coraz większych wymagań jakościowych oraz rozszerzającej się współpracy i kooperacji z zagranicą. We wszystkich tych krajach podnosi się też poziom wykształcenia społeczeństwa, kwalifikacji zawodowych załóg, świadomości społecznej oraz aktywności politycznej.

Współczesne zarządzenie wymaga więc podstaw naukowych, na które składają się zarówno nauki społeczne: socjologia, psychologia, ekonomia itd., metody matematyczne, jak również zdobycze nauk technicznych.

Głównym zadaniem instytutu, na czele którego stanął radziecki cybernetyk — prof. Stanisław Jemieljanow, jest prowadzenie kompleksowych badań nad teorią i praktyką organizacji oraz zarządzania gospodarką, jej branżami, ogniwami i złożonymi systemami. Statut placówki przewiduje też badanie i upowszechnianie najlepszych doświadczeń krajów socjalistycznych w dziedzinie zarządzania a także doświadczeń innych krajów.

Rumuni pracowali

W niedzielę 20 marca w Bukareszcie, Ploeszti, Krajowej, Buzau — położonym blisko epicentrum w górach Vrancea, Jassach, Zimnicei — w całym rejonie dotkniętym trzęsieniem ziemi nadal usuwano jego następstwa. Praca koncentrowała się na naprawach i remontach. Był to jednocześnie dzień roboczy w zakładach przemysłowych, gdyż przeważająca większość załóg podjęła normalną pracę, aby dać dodatkową produkcję i w ten sposób przyczynić się do likwidacji szkód spowodowanych kataklizmem, które obliczane są na 9 do 10 mld lei.

Terytorium Afarów i Issów otrzyma niepodległość

Sekretarz stanu d/s departamentów i terytoriów zamorskich Francji, Olivier Stirn, oświadczył w sobotę, że Francuskie Terytorium Afarów i Issów otrzyma niepodległość 27 czerwca br. Równocześnie przypomniał, że referendum i wybory powszechne odbędą się tam 8 maja br. O. Stirn złożył to oświadczenie po spotkaniu z grupą czołowych polityków Terytorium Afarów i Issów.

W obronie fok

19 bm. w Paryżu przed gmachem ambasady kanadyjskiej odbyła się demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko dorocznemu polowaniu na młode foki u wybrzeży Nowej Fundlandii.

CAF — AP — telefoto

Społeczeństwo Zgierza oddało hołd 100 straconym

20 marca 1942 r. hitlerowscy oprawcy dokonali w Zgierzu egzekucji 100 polskich więźniów przywiezionych z Radogoszcza. W ubiegłą sobotę, w przeddzień 35 rocznicy tego potwornego mordu przed Pomnikiem 100 Straconych zebrały się liczne delegacje społeczeństwa Zgierza — przedstawiciele organizacji społecznych, zgierskich zakładów pracy i szkół, aby oddać hołd bestialsko rozstrzelanym przez hitlerowców bezbronnym więźniom. Nad ich głowami las biało-czerwonych i czerwonych szturmówek. Przy pomniku wartę honorową zaciągnęli członkowie ZSMP, ZHP i OHP. Zapłonęły znicze.

Przedstawiciel zgierskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, były partyzant — **Jan Kaczmarek**, przemawiając do zebranych mieszkańców przypomniał tragiczne wydarzenia sprzed 35 lat. Na tym placu, w miejscu gdzie dziś wznosi się Pomnik 100 Straconych, dokonano egzekucji 100 polskich patriotów. Hitlerowcy rozstrzeliwali ich pod murem domu z karabinów maszynowych w grupach 15-osobowych. Więźniowie mieli zakneblowane usta i ręce związane drutem. Niemiecka ludność przyglądała się z aprobatą egzekucji, a hitlerowski oficer wśród jęków mordowanych dobijał swoje ofiary z pistoletu. Zwłoki ich zostały wywiezione do lasu łućmierskiego.

— Ten potworny mord na bezbronnej ludności polskiej — mówił Jan Kaczmarek — uświadomił nam czym jest hitlerowski faszyzm. Miejsc takich, jak plac 100 Stra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Ludowej Republiki Konga zginął podczas zamachu

Rozgłośnia radiowa Brazzaville podała w sobotę 19 bm., że prezydent Ludowej Republiki Konga, Marien Ngouabi zginął z bronią w ręku walcząc z uzbrojoną grupą nasłaną przez siły imperialistyczne. Tymczasowo uprawnienia szefa państwa przejął 11-osobowy komitet.

Niewiele jeszcze wiadomo o dramatycznych wydarzeniach, jakie rozegrały się w piątek 18 marca w Brazzaville. Podawane są sprzeczne wersje wydarzeń. Łączność ze stolicą Ludowej Republiki Konga jest przerwana. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy. Wszystkie przejścia graniczne zostały zamknięte. Rozgłośnia radiowa Brazzaville apeluje o jedność narodu, zachowanie czujności i patriotyczna postawę. Marokańska agencja prasowa podała, iż prezydent Ngouabi zginął na skutek ran postrzałowych. Strzelał do niego w siedzibie sztabu generalnego oficer armii kongijskiej.

Marien Ngouabi był prezydentem Konga przez 8 lat. Mając 31 lat objął rządy i stanął na czele grupy radykalnych oficerów, którzy zapoczątkowali proces postępowych przeobrażeń społeczeństwa kongijskiego i proklamowali kraj republiką ludową. Był równocześnie przewodniczącym Komitetu Centralnego i sekretarzem generalnym Kongijskiej Partii Pracy. Na kilka dni przed zamachem zapowiedział na wiecu w Brazzaville, iż trwają przygotowania do III Zjazdu partii, na którym przedstawiony zostanie nowy program przemian społeczno-ekonomicznych, oparty na zasadach naukowego socjalizmu.

Premier Ludowej Republiki Konga, Louis-Sylvain Goma oświadczył w przemówieniu radiowym, że za zabójstwo prezydenta republiki Mariena Ngouabi odpowiedzialność ponoszą imperialiści. Poinformował też, że obecnie prowadzi się poszukiwania b. kapitana armii kongijskiej Barthelemy'ego Kikadidi, stojącego na czele grupy terrorystów, którzy zamordowali prezydenta.

Rozgłośnia w Brazzaville podała o udziale w zabójstwie Mariena Ngouabi b. prezydenta kraju Alphonse'a Massemby-Debata, znajdującego się od 1969 r. w areszcie domowym.

Narada aktywu domów studenckich

20 bm. zakończyła się w Olsztynie 3-dniowa ogólnopolska narada aktywu samorządów studenckich. Jej uczestnicy — ok. 160 reprezentantów wszystkich środowisk akademickich w kraju wysunęli m. in. wnioski i postulaty na zbliżający się II Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, zmierzające do dalszego rozwijania samorządności w domach studenckich. W domach tych mieszka obecnie około 110 tys. studentów, tj. ponad 40 proc. ogółu młodzieży akademickiej w Polsce.

PAKTY PRAW CZŁOWIEKA

Polska rodzina – pewna jutra

Wśród postanowień zawartych w ratyfikowanych ostatnio przez Radę Państwa PRL Paktach Praw Człowieka, jedno z ważnych miejsc zajmuje sprawa ochrony i pomocy rodzinie.

Zagadnienie to nie od dziś znajduje się w centrum uwagi socjalistycznego państwa, które poprzez całą swą działalność zmierza do konsolidacji tej podstawowej komórki społecznej, umocnienia jej pozycji ekonomicznej, wychowawczej i kulturalnej, zapewnienia każdej rodzinie poczucia bezpieczeństwa socjalnego i pewności jutra.

To bezpieczeństwo socjalne i poczucie pewności jutra daje wszystkim członkom polskiej rodziny nie tylko zagwarantowane w Konstytucji i konsekwentnie realizowane od zarania naszej socjalistycznej państwowości prawo do pracy, ale także cały, systematycznie rozszerzany i stale doskonalony system świadczeń socjalnych, podjęte — zwłaszcza w ostatnim okresie — wysiłki państwa w kierunku poprawy warunków życia i pracy społeczeństwa poprzez regulację płac, podwyżki zasiłków, rent i emerytur, rozwój budownictwa mieszkaniowego i komunalnego, służby zdrowia itp.

To właśnie w bieżącym 10-leciu zrealizowaliśmy największą operację płacową, która objętych zostało blisko 12 mln zatrudnionych w gospodarce narodowej. To właśnie od ubiegłego 5-lecia cała ludność, nie tylko mieszkańcy miast, lecz również wsi, może korzystać z bezpłatnego leczenia. W bieżącej dekadzie rozwiązana zostanie sprawa emerytur dla rolników.

Duża pomoc materialną uzyskały rodziny w utrzymaniu i wychowaniu dzieci. Podniesiono wysokość zasiłków rodzinnych, które stanowią istotną pozycję w budżecie rodzin wielodzietnych. Wprowadzone zostały specjalne zasiłki dla dzieci kalekich.

Z inicjatywy kierownictwa partii rozwinięte zostały badania budżetów rodzinnych i kosztów utrzymania. Rozpoczęto studia nad opracowaniem tzw. minimum socjalnego, tj. naukowo uzasadnionego szacunku wydatków pokrywanych z dochodów osobistych i świadczeń socjalnych państwa, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb społecznych i kulturalnych rodziny.

Udoskonalone zostały przepisy prawa, gwarantujące ochronę i prawidłowy rozwój rodziny. Wprowadzono w życie Kodeks Pracy, przynoszący szereg nowych uprawnień z zakresu ochrony pracy, zdrowia kobiet i młodzieży oraz świadczeń społecznych.

Znowelizowany został Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, służący ochronie trwałości rodziny oraz rozwijający zasady pełnego równouprawnienia małżonków. Kodeks ten umacnia też instytucję rodziny zastępczej, kierując się troską o ochronę dziecka, pozbawionego naturalnego środowiska rodzinnego.

Wiele dokonano ostatnio w celu ułatwienia kobietom godzenia pracy zawodowej z ich obowiązkami domowymi i wychowawczymi. Wyrazem tego była decyzja, przyznająca pracującym kobietom prawo do dłuższych płatnych urlopów macierzyńskich i zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem. Przedłużono też czasokres urlopów bezpłatnych na wychowywanie małych dzieci. Prawo do urlopów macierzyńskich uzyskały również kobiety, przyjmujące na wychowanie małe dziecko.

Całkowitym novum — nie tylko w skali europejskiej — było utworzenie funduszu alimentacyjnego. Korzystać mogą z niego matki dzieci, których ojcowie notorycznie uchylają się od świadczeń.

Fundamentalne znaczenie dla umocnienia rodziny obok takich spraw, jak rozwój placówek handlowych i usługowych, poprawa warunków materialnych ludności w wieku poprodukcyjnym, stały rozwój sieci żłobków i przedszkoli, ma sprawa mieszkań. O skali wysiłku państwa w tej dziedzinie świadczy najlepiej fakt, że w okresie bieżącego 10-lecia oddanych będzie do użytku 2,7 mln nowych mieszkań, co pozwoli na poprawę warunków życiowych prawie 8 mln ludzi w Polsce.

CO DZIEŃ NIESIE

W 80 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.37 zajdzie zaś o godz. 17.51.

Imieniny obchodzą

Benedykt, Lubomir

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura od 5 do 11 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 742,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1806 — Ur. Benito J. Garcia, bojownik o niepodległość Meksyku.

Taka sobie myśl

Na długą metę pesymista może mieć rację, ale optymista miał przyjemniejszą drogę.

Uśmiechnij się

...Kocha — nie kocha — kocha...

Francja i Belgia nie powinny ingerować w Zairze

Minister spraw zagranicznych Angoli, Paulo Jorge, zaprosił na rozmowę przedstawicieli Belgii i Francji w Luandzie, i za ich pośrednictwem zwrócił uwagę rządom tych krajów na odpowiedzialność, jaką biorą na siebie ingerując w obecny wewnętrzny konflikt w Zairze. Minister wyraził zaniepokojenie rządu Angoli w związku z belgijską i francuską interwencją zbrojną w tym regionie oraz z niebezpiecznymi następstwami takiej polityki.

„Fiat 126 p" dla inwalidów

W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej pracuje się nad nowymi wersjami „Fiata 126 p". Powstaje m. in. nowy rodzaj „malucha" z przeznaczeniem dla inwalidów. Prace te prowadzone są przy udziale specjalistów m. in. lekarzy zajmujących się problemami rehabilitacji i ergonometrii. Wywołały one duże zainteresowanie wśród osób cierpiących na schorzenia i dysfunkcje kończyn dolnych.

Dzięki częściowej przebudowie samochodu inwalida będzie mógł samodzielnie wsiadać i wysiadać z wozu. Proponowana wersja przeznaczona jest głównie dla osób z niedowładem kończyn dolnych, posiadających jednak obie zdrowe ręce. W samochodzie tym opracowano specjalne urządzenie, umożliwiające przy pomocy jednej ręki obsługę sprzęgła, gazu i hamulca głównego.

Kierownictwo zakładu planuje, że produkcję seryjną „maluchów" dla inwalidów rozpocznie się z początkiem przyszłego roku.

„Odgłosy" w „Życiu Literackim"

Czytelnicy „Życia Literackiego" zauważyli, że w numerze 12 (20 bm.) popularnego tygodnika, sporo miejsca zajmują sprawy łódzkie. „Życie Literackie" oddało bowiem swoje łamy „Odgłosom".

Bogato zaprezentowane więc zostały istotne problemy społeczno-kulturalne Łodzi. O zmianach, jakie zaszły w obliczu naszego miasta pisze **L. Włodkowski** w materiale pt. „Łódzki paradoks". **Bogda Madej** próbuje odpowiedzieć na pytanie: „Czy Łódź jest miastem kobiet?" **K. Frejdlich** pisze o sprawach teatru. Nie mogło też zabraknąć tematu: plastyka i film. Jest również nakreślona piórem **A. Makowieckiego** sylwetka Łodzi przemysłowej w artykule pt. „Maszyny grają inaczej".

Słowem, powstał obraz miasta z jego problemami, przemianami, osiągnięciami. Zarys dnia powszedniego, odzwierciedlający społeczne i kulturalne oblicze Łodzi. Dodajmy, że „Odgłosy" zainaugurowały planowany przez „Życie Literackie" cykl prezentacji różnych ośrodków kulturalnych kraju.

(rg)

13 pustułek

Fundusz ochrony dzikich zwierząt poinformował, że dzięki ostatnim wysiłkom udało się zwiększyć liczbę pustułek z Mauritiusa, jednego z najrzadszych gatunków ptaków. Pustułek jest obecnie 13. Opieką otoczone zostały gniazda pustułek, które są często atakowane przez małpy. Małpy niszczą jaja tych ptaków oraz porywają młode. Poważną groźbą dla pustułek jest przede wszystkim niszczenie lasów przez człowieka.

Stan wyjątkowy w Karaczi

Demonstracje przeciwko premierowi Pakistanu, Zulfikarowi Ali Bhutto i jego Pakistańskiej Partii Ludowej (PPP), inspirowane od kilku dni przez opozycję prawicową, która domaga się unieważnienia ostatnich wyborów parlamentarnych, przekształciły się w sobotę w otwartą konfrontację między rządem i opozycją.

Po sobotniej fali zamieszek w Karaczi, w których — według nieoficjalnych informacji — śmierć poniosło 30 osób, a co najmniej 150 zostało rannych, w całym mieście obowiązuje godzina policyjna, a w niektórych dzielnicach — tam gdzie doszło do najostrzejszych starć — wprowadzono stan wyjątkowy (Ocenia się, że w dzielnicach tych mieszka mniej więcej połowa z 4 mln mieszkańców Karaczi).

Porządku w mieście pilnują teraz oddziały wojskowe. W najbardziej niespokojnych punktach ustawiono czołgi.

Zamieszki spowodowały duże straty materialne. Demonstranci podpalili 3 kina, 3 banki, 5 domów mieszkalnych, budynek rządowy i ok. 20 sklepów. Największy pożar powstał jednak w wielkiej państwowej fabryce samochodów, w której spaliło się ponad 1700 ciężarówek i autobusów.

Meble do przedpokoju

Utworzona niedawno zakładowa komisja usprawnienia gospodarki materiałowej przy Rzeszowskich Fabrykach Mebli (zakłady w Strzyżowie, Kolbuszowej, Sędziszowie Mlp. i Przemyślu) może już poszczycić się poważnym osiągnięciem. Z dotychczasowych odpadów, powstających przy wytwarzaniu mebli wykorzystywanych dotychczas co najwyżej do wykonywania drobnych detali rozpoczęto ponadplanową produkcję potrzebnych na rynku pełnowartościowych mebli do przedpokoju. Są to głównie wieszaki na ubrania, lustra toaletowe w drewnianych ramach, ławeczki z listewek na telefon bądź przybory toaletowe, szafeczki z szufladami itp. W ciągu br. Rzeszowskie Fabryki Mebli wykonają co najmniej 1000 kompletów mebli do przedpokoju.

Biały suhak

Niezwykłe rzadko zdarzają się wśród stad suhaków (antylop żyjących w stepach Azji środkowej, Kazachstanu i Mongolii) osobniki z białą sierścią. Nie mają one szans przeżycia gdyż są odrzucane przez resztę stada.

Niedawno w stepie kazachskim znaleziono takiego odrzuconego przez stado białego suhaka. Młode zwierzę było bardzo osłabione. Ludzie utrzymali go jednak przy życiu, odkarmili mlekiem i kaszą manną, a następnie oddali do ogrodu zoologicznego w Alma-Acie. Przez 40 lat istnienia tego ogrodu biały suhak pojawił się w nim po raz pierwszy.

Kongres przegrywa

(Dokończenie ze str. 1)

wo dawał przewagę przeciwnikowi pani Gandhi, R. Narainowi („Janata").

Spośród 184 mandatów rozstrzygniętych do godz. 24 czasu miejscowego, partia Indiry Gandhi zdobyła 53, podczas gdy opozycyjny blok „Janata", skupiający partie prawicowe i centrowe ugrupowania antykongresowe — 66, KP Indii — 3, zaś dysydencki centrowy „Kongres na rzecz Demokracji" — 2.

Prawie wszystkie mandaty zdobyła Partia Kongresowa w Andhrze, Maharasztrze, Tamilnadu i Karnatace, a więc na południu kraju.

Dramatyzm wyborów indyjskich polega na tym, że blok „Janata", w którym dominują ugrupowania prawicowe, obrócił na swą korzyść niezadowolenie ludności z przegięć, jakich dopuściła się prawica kongresowa.

Społeczeństwo Zgierza

(Dokończenie ze str. 1)

conych w Zgierzu jest w Polsce tysiące. I jak śmią dziś pogrobowcy Hitlera z RFN powiedzieć, że nie oni nas, a my ich maltretowaliśmy. **Każdego roku, w rocznicę tej potwornej egzekucji dokonanej przez hitlerowców na polskich więźniach Radogoszcza zbieramy się przed Pomnikiem 100 Straconych, aby złożyć hołd pomordowanym. Jednocześnie manifestujemy swoją wolę pokoju i wyrażamy nasz zdecydowany protest przeciwko odradzaniu się w RFN sił rewizjonistycznych, które pragną na nowo rozpętać wojnę. W imieniu milionów pomordowanych Polaków, protestujemy przeciwko planom sił odwetowych w RFN.**

Przy głuchym łoskocie werbli rozpoczyna się uroczystość składania wieńców i wiązanek kwiatów u stóp Pomnika 100 Straconych. Jako pierwsza wieniec złożyła delegacja KM PZPR w Zgierzu, w skład której wchodzili: I sekretarz KM PZPR — **Genowefa Pawlik**, sekretarz KM PZPR — **Janusz Krawczyk** i członek Egzekutywy KM PZPR, przewodniczący Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej — **Marian Zarzycki.** Następnie wieńce i kwiaty składali: delegacja MK FJN z przewodniczącym MK FJN w Zgierzu — **Romanem Bliźniewskim,** Urzędu Miasta Zgierza — z naczelnikiem **Zdzisławem Głowackim,** przedstawiciele ZBoWiD, zakładów pracy, szkół i organizacji młodzieżowych. Wiązankę kwiatów złożyła także para młodych zgierzan, którzy w tym dniu zawarli związek małżeński.

Społeczeństwo Zgierza uczciło pamięć pomordowanych 35 lat temu przez hitlerowskich siepaczy polskich patriotów więzionych na Radogoszczu.

(j. kr.)

Fot.: A. Wach

Taśmy i blachy miedziane z huty „Szopienice"

W zakładzie przetwórstwa miedzi, w Hucie Metali Nieżelaznych „Szopienice" w Katowicach, w końcową fazę wkroczyły prace przy rozruchu większości nowoczesnych urządzeń wytwórczych walcowni taśm miedziowych i mosiężnych. Na tej niezwykle ważnej inwestycji naszej „kolorowej" metalurgii główną uwagę koncentruje się obecnie na rozruchu technologicznym wielkiego agregatu do tzw. obróbki cieplnej taśm miedziowych i mosiężnych; na innych urządzeniach trwa próbne walcowanie taśm na zimno. Opanowano już w zasadzie technikę i technologie odlewania wlewków mosiężnych.

Po uzyskaniu zaplanowanej zdolności wytwórczej produkować się tu będzie w ciągu roku 45 tys. ton taśm i blach miedzianych oraz mosiężnych.

Morderstwo w Nevadzie

Przed kilkoma dniami policja stanu Nevada po dłuższych poszukiwaniach znalazła zwłoki zaginionego od dwóch tygodni przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Gastronomii, Al. Bramleta. Znaleziono je na pustyni koło Las Vegas. Bramlet został zamordowany czterema strzałami z rewolweru, oddanymi z niewielkiej odległości.

Morderstwo to ponownie zwróciło uwagę amerykańskiej opinii publicznej na stosunki panujące w związkach zawodowych tego kraju. Związki zawodowe są opanowane przez przywódców o poglądach skrajnie prawicowych, a na dodatek w okresie ubiegłych 10 lat, raz po raz wybuchały tam różne skandale i afery kryminalne, wskazujące m. in. na to, że koła kierujące działalnością niektórych związków utrzymują żywe kontakty z zorganizowanym światem przestępczym (mafia).

Spadek populacji we Włoszech

Jak wykazują dane statystyczne zebrane przez ośrodek badania problemów społecznych Włoch, w ciągu ostatnich 10 lat poziom urodzeń w tym kraju zmniejszył się o 25 proc. podczas gdy w roku 1964 na świat przychodziło 20 noworodków na tysiąc mieszkańców, w 1974 r. rodziło się już tylko 15 dzieci.

Narada w Białym Domu

Prezydent USA, Jimmy Carter spotkał się w Białym Domu z byłym sekretarzem stanu Henry Kissingerem. W rozmowie wzięli udział szef Krajowej Rady Bezpieczeństwa, Zbigniew Brzeziński i sekretarz stanu Cyrus Vance. Uczestnicy spotkania poruszyli szeroki wachlarz problemów z zakresu polityki zagranicznej, w tym sytuację na Bliskim Wschodzie, w Azji południowo-wschodniej, na Dalekim Wschodzie i w Afryce oraz kwestię rokowań SALT.

ENCYKLOPEDIA NAPRAWDĘ POWSZECHNA

W tych dniach ukazały się w księgarniach egzemplarze ostatniego — IV tomu zamykającego edycję Encyklopedii Powszechnej PWN.

Jest to encyklopedia w pełnym znaczeniu tego słowa powszechna, krąg korzystających obejmie 2 do 2,5 mln osób. Zainteresowanie encyklopedią jest bardzo duże, nie zaspokaja go w pełni wydanie subskrypcyjne. Dlatego też w ciągu najbliższych 3—4 lat przewidziane jest dodatkowe wydrukowanie co najmniej 50 tys. kompletów rocznie, które znajdą się w wolnej sprzedaży.

Wydanie IV-tomowej Encyklopedii Powszechnej PWN było bezprecedensowym przedsięwzięciem edytorskim w polskim ruchu wydawniczym, największym — poza Związkiem Radzieckim — jednorazowym nakładem kilkutomowej encyplopedii uniwersalnej w krajach europejskich. Dzieło to zrodziło się z zapotrzebowania społecznego na podręczne źródło szybko dostępnych, syntetycznie przedstawionych informacji z wszystkich dziedzin wiedzy i życia.

Dobiegający końca pierwszy nakład encyklopedii powszechnej sięga 560 tys. egzemplarzy. Całość edycji (cztery tomy) liczy 2.240 tys. ponad 800-stronicowych woluminów, zawiera około 76 tys. haseł, ponad 5 tys. ilustracji, dziesiątki map, diagramów, tabel, wykresów itp.

Jest to encyklopedia nowoczesna. Pod względem chronologicznej struktury treści — 50 proc. haseł dotyczy problematyki najnowszej. Zadbano też o możliwie daleko posuniętą aktualność, niektóre zmiany wprowadzano w ostatnim momencie, już w fazie druku. Tom IV — ostatni, zawiera najbardziej istotne uzupełnienia haseł znajdujących się w tomach wcześniejszych. W opracowaniu encyklopedii współuczestniczyli wybitni specjaliści, i uczeni z różnych dziedzin wiedzy, przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego, członkowie towarzystw naukowych itp.

PWN myśli już o nowym, zmienionym wydaniu IV-tomowej Encyklopedii Powszechnej, która ukaże się około 1984 r. oraz o współczesnej, wielotomowej — Wielkiej Encyklopedii Powszechnej.

Kronika wypadków

19 MARCA

▲ O godz. 16.10 na ul. Strykowskiej 157 prowadząca „Fiata" 2341 IO Alina P. wyprzedzając „Stara" 4328 XT spowodowała zderzenie, po którym jej samochód wjechał w pole i przewrócił się na dach. Na „Fiata" przewrócił się „Star". Pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Niefortunna kierowczyni wyszła z wypadku z lekkimi tylko obrażeniami, które opatrzono jej w pogotowiu.

▲ O godz. 18.30 przy zbiegu ulic Północnej i Sterlinga Józef W. zatoczył się na przód „Fiata". Pieszy doznał lekkich urazów.

▲ O godz. 23.25 na ul. Drewnowskiej 41 Elżbieta B. lat 21 wbiegła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez autobus MPK. Kobieta doznała złamania ręki i przebywa szpitalu.

20 MARCA

▲ O godz. 12.15 w Pabianicach przy zbiegu ulic Konopnickiej i Skłodowskiej kierowca „Fiata" FA 3714 Feliksa Z. na skutek nadmiernej szybkości wjechała na chodnik i potrąciła 5-letniego Tomka P. Dziecko doznało lekkich obrażeń i przebywa w domu. Samochód uderzył następnie w ścianę domu. Sprawczyni wypadku odjechała przed przybyciem MO.

▲ O godz. 15 na ul. Broniewskiego 56 Ludwik W. lat 84 wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez „Syrenę". Staruszka z ranami głowy przewieziono do szpitala.

▲ O godz. 19.20 w Żabiczkach gm. Konstantynów nieznany samochód potrącił 2 pieszych. W wyniku wypadku Ryszard N. poniósł śmierć, a Józef A. przebywa w szpitalu. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86. (kl)

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I losowanie:

15, 16, 31, 38, 41, 48
dod. 17

II losowanie:

7, 8, 16, 37, 38, 47
końcówka banderoli: 6328

Komunikat „Kukułeczki"

ŁGL „Kukułeczka" uprzejmie komunikuje, że w grze 1039 z dnia 20 marca 1977 roku zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE

4, 5, 8, 13, 14, 16 dod. 34 oraz końcówki banderoli: 504811, 04811, 4811

II LOSOWANIE

1, 2, 4, 5, 12, 16, dod. 19 oraz końcówki banderoli: 272744, 72744, 2744, 744.

auto BAZAR

Podaż samochodów przewyższa liczbę potencjalnych nabywców. Być może wpłynie to wreszcie na obniżenie przesadnie wygórowanych cen. Wielu właścicieli używanych samochodów uparcie trzyma się górnego pułapu cen wywoławczych. W rezultacie odjechali z bazaru z kwitkiem. Kupujący bowiem nie akceptują przesadnych żądań. Do skutku dochodzą tylko te transakcje, gdy sprzedający okazuje ustępliwość zgadzając się na cenę odpowiadającą rzeczywistej wartości pojazdu. Z informacji jakie uzyskaliśmy z Warszawy i Szczecina wynika, że również na tamtejszych targowiskach panuje już wiosna charakteryzująca się zwiększoną podażą aut.

A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł.

„PF 125p" — 1500: 1977: 235—260, 1976: 200—240, 1975: 170—200, 1974: 150—170, 1973: 135—155, 1972: 120—132, 1971: 110—122, 1970: 98—110, 1969: 95—105.

„PF 125p" — 1300: 1976: 200—235 1975: 175—195, 1974: 150—170, 1973: 130—155, 1972: 120—135, 1971: 112—125, 1970: 110—118, 1969: 90—115.

„PF 126p": 1977: 115—130, 1976: 103—120, 1975: 95—105, 1974: 88—95, 1973: 80—91.

„PF 127p": 1974: 155—170, 1973: 150—160.

„Warszawa": 1973: 100—112, 1972: 90—100, 1971: 68—87, 1970: 60—82, 1969: 55—73.

„Syrena": 1977: 110—130, 1976: 100—120, 1975: 90—105, 1974: 80—93, 1973: 68—78, 1972: 65—75, 1971: 53—64, 1970: 50—61, 1969: 43—50.

„Skoda" S-100": 1976: 210—230, 1975: 175—200, 1974: 160—180, 1973: 140—165, 1972: 125—140, 1971: 120—140, 1970: 115—128.

„Wartburg": 1976: 225—240, 1975: 180—192, 1974: 170—185, 1973: 162—175, 1972: 145—165, 1971: 125—140, 1970: 120—135, 1969: 108—121.

„Trabant": 1975: 112—120, 1974: 95—103, 1973: 80—91, 1972: 75—88, 1971: 70—80, 1970: 62—70, 1969: 60—67.

„Moskwicz": 1973: 128—135, 1972: 118—130, 1971: 105—120, 1970: 90—98, 1969: 80—90.

„Zaporożec": 1976: 130—150, 1975: 120—135, 1974: 115—130, 1973: 100—115.

„Dacia" 1975: 155—165, 1974: 135—160, 1973: 130—150.

„Zastava 1100p": 1976: 230—240, 1975: 215—233.

(OBSERWATOR)

Dnia 18 marca 1977 r. zasnęła w Panu, przeżywszy lat 65, w zakonie 65

Ś. † P.

SIOSTRA

OKTAWIA SZYNOWSKA

pielęgniarka, laborantka rentgenowska, współzałożycielka Szpitala Św. Rodziny w Łodzi.

Msza św. za duszę ś.p. naszej Zmarłej Siostry zostanie odprawiona 21 marca 1977 r. o godz. 16 w kaplicy Szpitala przy ul. Wigury 19, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Doły.

SIOSTRY ŚWIĘTEJ RODZINY

W dniu 18 marca 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 58, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

ANTONI WAWRYN

partyzant Armii Krajowej, oficer Lotnictwa Polskiego, długoletni pracownik handlu, odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Msza święta oraz wyprowadzenie drogich nam Zwłok nastąpi 21 marca 1977 r. o godz. 16.15 z kościoła parafialnego św. Józefa w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI, WNUKI i pozostała RODZINA

ŻONIE I RODZINIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci naszego Kolegi, Współpracownika

WŁADYSŁAWA STĘPNIA

składają:

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP-NI PRACY „ELKON" w ŁODZI.

Dnia 18 marca 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 79

Ś. † P.

JAN POKRZYWA

Pogrzeb odbędzie się 21 marca 1977 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Mani, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA i WNUCZKI z RODZINĄ

Dnia 18 marca 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami w wieku 78 lat

Ś. † P.

BRONISŁAWA MIROWSKA

z d. PLUTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej w dniu 21 marca 1977 r. o godz. 15.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYN z ŻONĄ

KOLEŻANCE

STANISŁAWIE WIERUCKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

KIEROWNICTWO i WSPÓŁPRACOWNICY z ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA.

W dniu 18 marca 1977 r. przeżywszy 53 lata opuściła nas na zawsze

Ś. † P.

CECYLIA OSSOWSKA

z domu PIASECKA

o czym zawiadamia pogrążona w rozpaczy

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 marca 1977 r. (wtorek) o godzinie 13 na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie.

W dniu 18 marca 1977 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach najdroższa Żona, Mateńka i Babcia

Ś. † P.

JULIANNA GONDEK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej 43. Zawiadamiają o tym, wszystkich Krewnych i Przyjaciół pogrążeni w głębokiej rozpaczy

MĄŻ, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZĘTA

Dnia 17 marca 1977 r. zmarł w wieku 79 lat mój ukochany Mąż

Ś. † P.

WŁADYSŁAW PISARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1977 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA

W dniu 18 marca 1977 r. zmarł nagle przeżywszy lat 59 najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

WACŁAW GOŁYGOWSKI

wieloletni pracownik Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 marca 1977 r. o godz. 15.30 z kościoła św. Józefa (Ruda Pabianicka) na cmentarz parafialny, o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 18 marca 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 72

Ś. † P.

KONSTANTY JAROSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1977 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym powiadamiają pogrążone w żalu

ŻONA, WNUCZKI i RODZINA

W dniu 18 marca 1977 r. zmarł w wieku 70 lat

Ś. † P.

MIECZYSŁAW STACHOWICZ

Z wielkim smutkiem żegnają Go

ŻONA, CÓRKA, SYN, WNUCZKA, SIOSTRA i pozostała RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1977 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.

Dnia 17 marca 1977 r. zmarł w wieku 68 lat

Ś. † P.

ZYGMUNT WIERZBICKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21 marca br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamia pogrążona w żałobie

ŻONA oraz POZOSTAŁA RODZINA

KOLEDZE

WŁODZIMIERZOWI OSSOWSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z BRANŻOWEGO OŚRODKA OBLICZENIOWEGO przy COBR PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Męża

Ś. † P.

STEFANA GALIŃSKIEGO

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Teresy, ul. Kopcińskiego 6 w dniu 25 marca br. o godz. 18

Życzliwych Jego pamięci zawiadamia

ŻONA

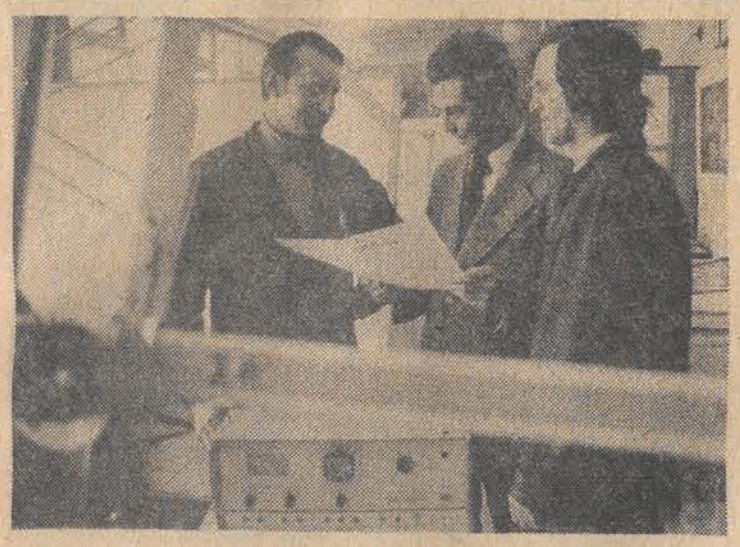

UNIWERSALNE APARATY Z „FAMEDU"

Łódzki „Famed" produkuje około 40 różnych wyrobów — głównie lamp medycznych oraz elektronicznego sprzętu do terapii. Wśród nowych urządzeń, które wykonane zostały w 1976 r., a w roku bieżącym wchodzą do produkcji seryjnej, jest uniwersalny aparat stomatologiczny „UNISTOM G-90".

Aparat ten to wielofunkcyjne urządzenie elektroniczne, mające zastosowanie w wielu zabiegach stomatologicznych, szczególnie zaś w leczeniu paradentozy, badaniu żywotności miazgi zębów, przy zabiegach eliminujących itp.

Urządzenie skonstruowane przez łódzkiego konstruktora, głównego elektronika „Famedu" — inż. JANUSZA SIERAKOWSKIEGO, przystosowane jest do wprowadzania leku do leczonych zębów przy pomocy prądu, czyli jontoforezy. Szerokie zastosowanie może ten aparat znaleźć m. in. do wprowadzania tą metodą fluoru do zębów, co jak wiadomo, zalecane jest w wielu wypadkach na skalę masową w szkolnictwie. Aparat „Unistom G-90" — prosty i wydajny — zastąpi mające znacznie mniejszą skuteczność przy tych zabiegach szczotki do zębów.

O łódzkiej aparaturze, która wyprodukowana zostanie w tym roku w ilości 200 sztuk i przez „Cezal" trafi do odbiorców, wydał pozytywną opinię krajowy konsultant d/s stomatologii prof. ZBIGNIEW JAŃCZUK z AM w Szczecinie.

M. KR.

NA ZDJĘCIU: konstruktor „Unistomu G-90" inż. Janusz Sierakowski (w środku) wraz z kolegami z działu — inż. inż. Wiesławem Tomaszewskim i Janem Szymańskim przy aparaturze swego pomysłu.

Fot.: A. Wach

OBIETNICE GASTRONOMII

„DP" rozmawia z Franciszkiem Łosiem — I zastępcą prezesa Zarządu „Społem" CZSS

„DP": Ważne decyzje państwowe zobowiązały ostatnio handel do maksymalnego uaktywnienia działalności wobec rynku i potrzeb konsumentów. Pierwszoplanowa ranga potrzeb rynku i kompleksu żywieniowego oznaczą również dla gastronomii przestawienie się na nowy model funkcjonowania. Jakie zadania stają przed „Społem"?

F. Łoś: W zreorganizowanej gastronomii trwa jeszcze integracja połączonych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Proces ten wymaga czasu i cierpliwości, co jednak nie zwalnia oddziałów „Społem" i samych zakładów od rozwijania działalności podstawowej, którą w 1977 r. jest poprawa społecznej oceny i opinii o naszej gastronomii. Możemy to osiągnąć jedynie poprzez dobrą, rzetelną pracę wszystkich ogniw administracji, produkcji i usług — od centrali począwszy, a skończywszy na zakładzie. Gastronomia stanowi ważną część gospodarki żywieniowej. Z uwagi na rolę, jaką ten dział obrotu ma do spełnienia, musi ona wyjść na plan niejako z cienia detalu, gdzie pozostawała w poprzednich układach. Cel ten szczególnie teraz wymaga ogromnej mobilizacji ze strony 120 tys. pracowników tego działu usług.

„DP": Jak ta mobilizacja będzie się konkretnie objawiała?

F. Łoś: Nowy system ekonomiczno-finansowy i rozszerzone uprawnienia kierowników zakładów gastronomicznych pozwalają na stosowanie bardzo urozmaiconych metod pracy i bodźców zachęcających do wydajności i operatywności. W usługach wzrost wydajności oznacza zwiększenie obrotów, a obroty te można uzyskać tylko zaspokajając szerzej oczekiwania konsumentów w bezpośrednich z nimi kontaktach. Obroty gastronomii mają dojść w 1977 r. do 40,5 mld zł, tj. wzrosnąć (w stosunku do poprzedniego roku) o 9 proc. w gastronomii otwartej i o 17,9 proc. w gastronomii zamkniętej.

„DP": Liczby te od razu wyraźnie określają kierunek działalności, jaki obrała na początek zreorganizowana gastronomia „społemowska"...

F. Łoś: Mamy świadomość, że z 12 mln osób pracujących zbyt nikły procent pracowników ma możliwość żywienia się u nas. W porównaniu z innymi krajami Europy, gdzie procent ten wynosi 30—40, zabezpieczenie przez nas potrzeb 16,5 proc. pracujących wcale nas nie zadowala. Oznacza to bowiem, że trudy, które powinny wziąć na siebie duże, dobrze zorganizowane zakłady, spoczywają wciąż na barkach i tak przeciążonych obowiązkami kobiet.

Uchwała nr 44 Zarządu „Społem" z 9 grudnia 1976 r. precyzyjnie określa kierunek, który będzie obowiązywał w działalności wszystkich naszych przedsiębiorstw. Przede wszystkim trzeba wiele zrobić w bieżącym roku, aby dostosować asortyment potraw i napojów do zapotrzebowania oraz poprawić ich jakość, która w świetle opinii konsumentów i organów kontroli jest zła. Wynika to z różnych przyczyn, ale głównie jest następstwem niedbalstwa lub nierzetelności niektórych pracowników. Kontrola jakości będzie odtąd zaostrzona, a zasada będzie obowiązywać jedna: dla pracowników, którzy nie dbają o jakość oferowanych wyrobów, w gastronomii nie będzie miejsca.

„DP": By działać skutecznie i nowocześnie, potrzebne są także w gastronomii nowoczesne metody organizacji i odpowiednie uzbrojenie pracy.

F. Łoś: Mamy to na uwadze. Jeszcze nigdy gastronomia nie otrzymała tak znacznego „zastrzyku" materialnych środków produkcji, jak w tym roku. Przewidujemy, że powstanie 250—300 nowych zakładów. Ilości miejsc nie da się jednak zwiększyć wyłącznie poprzez inwestycje. Zobowiązujemy nasze zakłady do uruchomienia metodami prostszymi (m. in. na zlecenie w rzemiośle, z adaptacji lokali sklepowych i niehandlowych) jeszcze w tym roku 1200 zakładów małej gastronomii o szybkiej rotacji. Te „bistra", kafejki, pijalnie soków, smażalnie itp. w tym 5-leciu mają dojść do 6 tys. punktów sprzedaży. Część tych punktów może powstać w oparciu o liczący 30 tys. zakładów detal spożywczy poprzez wprowadzenie stoisk kosumpcyjnych (śniadania, przekąski, desery, kawa z ekspresu). Takie stoiska z powodzeniem zdają egzamin na Węgrzech i w CSRS.

Przy wielu lokalach gastronomicznych od maja br. mają podjąć działalność usługową ogródki letnie. Na początek ma ich przybyć co najmniej 1200. By ułatwić podjęcie tej działalności, zakłady produkcyjne „Społem" rozpoczęły wytwarzanie jednolitego, estetycznego wyposażenia — krzeseł, stolików, parasoli.

Po to, by pracowników gastronomii odciążyć od najtrudniejszych prac, dostarczymy do zakładów wiele nowego sprzętu zmechanizowanego. Z importu zakłady otrzymają 6 tys. różnych automatów, pieców, dozowników itp. Oprócz tego z produkcji krajowej gastronomia otrzyma około 5 tys. różnych maszyn do usprawniania prac kuchennych i 5.500 urządzeń chłodniczych i zamrażalniczych. Jak nigdy przedtem wzrosną dostawy firmowej porcelany i szkła.

Te nowoczesne środki od razu będą włączane do produkcji. Przewiduje się m. in. wykorzystanie rezerw produkcyjnych gastronomii dla produkcji wyrobów garmażeryjnych i ciastkarskich dla sklepów detalicznych. W 1977 r. produkcja ta ma osiągnąć wartość pół miliarda zł, w 1978 r. ma dojść do 1 mld wartości. Tam, gdzie będą warunki, sprzedaż tych wyrobów po cenach detalicznych będzie się odbywać bezpośrednio w zakładach gastronomicznych. Jedno jest pewne: wyspecjalizowane zakłady garmażeryjne nie dałyby rady i za 20 lat dostarczyć takiej ilości wyrobów na rynek, zaś gastronomia „Społem" musi tego dokonać. W tym m. in. celu będzie konieczne wykorzystanie już sprawdzonych doświadczeń w organizacji pracy wojewódzkich oddziałów. W Opolu np. zastosowano koncentrację w skali miasta pracochłonnej obróbki ziemniaków, co wpłynęło znacznie na wzrost wydajności i dało oszczędność wielu etatów. W Elblągu, gastronomia zawarła podobną umowę na dostawy już obranych ziemniaków z PGR; jest to opłacalne dla obu stron. Kolejnym posunięciem będzie tam uprawa i dostawa hurtowa rozdrobnionych warzyw przez PGR.

„DP": Jak wspomnieliśmy, znaczna część obrotów ma się wiązać z usługami gastronomii zamkniętej.

F. Łoś: Celem, który sobie stawiamy, jest rozszerzenie i podniesienie poziomu usług świadczonych w stołówkach i bufetach pracowniczych, studenckich i szkolnych. Zamierzamy uruchomić 250 nowych placówek tego typu, a wszędzie tam, gdzie się da, uruchomić produkcję nieskomplikowanych potraw, które m. in. sprzedawane będą na kiermaszach wyrobów garmażeryjnych, ciast i półproduktów co najmniej raz w tygodniu w każdej stołówce. Poza tym wszędzie, gdzie to będzie możliwe, będziemy wprowadzać w gastronomii rozszerzony zakres usług, poprzez wykorzystywanie lokali przez cały dzień, np. od rana — śniadania, później, do godz. 17 — obiady domowe, a wieczorem — działalność rozrywkowa. Ten typ usług gastronomii pragniemy spopularyzować przede wszystkim w sieci placówek osiedlowych.

„DP": A więc na każdym kroku duża ofensywność w działaniu?

F. Łoś: Tak. Obecny rok ma być dla polskiej gastronomii prawdziwym „rokiem prawdy". Szanse ma rzetelność, uczciwość i wysoka jakość potraw i pracy. Coś w tej często krytykowanej gastronomii już drgnęło i ten nowy styl pracy będzie odtąd obowiązywał. Trzeba naszej gastronomii jak najszybciej przywrócić dobrą sławę i popularność.

Rozmawiała MARYNA KRAJ

Encyklopedia techniki wojskowej

Encyklopedia techniki wojskowej, którą przygotowuje do druku Wydawnictwo MON, zawierać będzie ok. 6000 haseł, 1300 rysunków i tablic. Informować będzie specjalistów i miłośników militariów o dawnej i współczesnej technice bojowej — zaczynając od broni wykutej z krzemienia, a kończąc na radarze i broni rakietowej.

„Encyklopedia Techniki Wojskowej" — unikalna edycja — ma ukazać się na rynku księgarskim na 35-lecie powstania Ludowego Wojska Polskiego, przypadające na rok 1978.

SIERŻANT WŁODARCZYK MA AMBICJE...

Dwa lata temu opublikowaliśmy rozmowę z komendantem MO w Łodzi płk K. Kraupe, który informując m in. o rozwijaniu milicyjnych form umacniania ładu, porządku i bezpieczeństwa w mieście, zwrócił uwagę na rolę milicjanta-dzielnicowego jako człowieka który ma tkwić głęboko w swym rejonie, znać dokładnie mieszkańców, ich problemy, zachowania, przewidywać określone sytuacje, zapobiegać konfliktom z prawem.

Spotkałam się z młodym milicjantem-dzielnicowym. Czytelnicy pozwolą, że go przedstawię: Ryszard Włodarczyk, lat 28, absolwent szkoły podoficerskiej, Ślązak z pochodzenia — łodzianin z racji małżeństwa (żona jest mieszkanką naszego miasta). Staż w MO — 2 lata, stopień służbowy — sierżant.

— Żołnierz zawodowy w milicji? Niecodzienna zmiana zainteresowań. Od czego pan zaczął swoją nową funkcję?

— Od uważnego wysłuchania dyspozycji zwierzchników i informacji starszego kolegi, który był mi przewodnikiem po terenie, a jest to rejon Komitetu Osiedlowego nr 15 przy ul. Armii Czerwonej 11. Terenu nie znałem, ludzi też nie, zostałem wprowadzony do zespołu aktywistów komitetu. Poznałem ich na pierwszym zebraniu komitetu, a przez nich — problematykę środowiska.

— Miał pan tremę?

— Może nie tyle tremę, ile niepokój: czy zdołam pozyskać ich zaufanie, czy będę mógł sprostać zadaniom, których wykonania przeze mnie oni oczekują, czy pozyskam ich do współpracy...

— Czego oczekiwali?

— Zajęcia się „elementem", który skupiał się w określonych miejscach i zakłócał porządek pijackimi ekscesami i chuligańskimi wybrykami. Jest tam taka ślepa uliczka — Żelazna, a przy niej był sklep spożywczy z piwem. Pani wie na pewno jak to wygląda i jak prosperowanie takiego sklepu odczuwają okoliczni mieszkańcy. Moim przewodnikiem był przewodniczący komisji porządku publicznego z komitetu osiedlowego, z nim poszliśmy na obserwację zagrożonego terenu. Wylegitymowałem wiele osób, dwie ukarałem za picie piwa w miejscu publicznym. Jeszcze nie miałem pełnego rozeznania, a już rozeszło się po okolicy, że jest taki milicjant co się wszystkim interesuje.

— Poradził pan sobie z piwopijstwem?

— Musiałem. Kierownik sklepu sprzedawał piwo nawet po zamknięciu sklepu, a sam też nie stronił od towarzyskich spotkań na zapleczu, pił razem z klientami. Zwróciłem uwagę, rozmawiałem — bezskutecznie. Czułem co myślał o mnie: „młody, niech sobie gada". Skończyło się wnioskiem do kolegium, ukarano go grzywną, ale przedtem — po omówieniu sprawy na posiedzeniu komitetu — wystosowano pismo do Wydziału Handlu o zlikwidowanie sprzedaży piwa. Kontrola stwierdziła, że sklep nadaje się w ogóle do zamknięcia. Kierownik zatrudniał swą żonę bez zezwolenia, bałagan w sklepie był generalny, brudy itd. Ku radości mieszkańców szkodliwą placówkę zamknięto.

— Co się stało z jego klientami?

— Doprowadziłem do spotkań. W każdy wtorek chodziliśmy z aktywem komitetu po terenie, legitymowałem osoby wałęsające się i gromadzące w przejściach, bramach itp. Zrobiłem sobie listę nowych „podopiecznych", wzywałem do komendy, rozmawiałem.

— Dużo ich jest w pana rejestrze?

— Dużo. Wystarczy powiedzieć, że w stosunku do około 30 wystosowałem wnioski o objęcie leczeniem przeciwalkoholowym.

— O, to ładne środowisko miał pan do rozpoznania...

— Pomogły mi w tym ich rodziny. Jeżeli przychodzi płacząca matka czy żona i mówi co się dzieje w domu — nie można zostawić jej bez pomocy. Kobiety same boją się wystąpić do komisji społeczno-lekarskich, bo odwet pijaków zagraża czasami ich bezpieczeństwu. Co innego jak robi to z urzędu funkcjonariusz MO. Zresztą, zaczynałem od rozmów z osobami nadużywającymi alkoholu.

— Nie bardzo wierzę w skuteczność perswazji.

— A jednak, w wielu wypadkach pokwitowałem je sukcesami.

— Używał pan prawnych argumentów?

— Przede wszystkim życiowych. Przeciwstawiałem wartość domu i rodziny skutkom jej rozbicia z powodu nadużywania alkoholu przez ojca i męża, trafiałem do ambicji (dotyczy to ludzi na pewnym poziomie — pracujących, zapominających się zbyt często, ale jeszcze nie alkoholików).

— Zna pan rodziny moralnie zagrożone, odwiedza je pan?

— Oczywiście. Sprawdzam efekty swoich poczynań. Miło mi gdy kobiety, którym pomogła moja interwencja, podchodzą do mnie, witają, dziękują.

— Jaki jest stan młodzieży nieprzystosowanej w pana rejonie?

— Z tym poważne kłopoty. Np. opiekuję się w pewnym sensie domem, w którym jest matka wdowa i dwie córki. Starsza — bez zarzutów, młodsza — zaledwie trzynastoletnia — zachowuje się nagannie, ucieka z domu, kontaktuje się z nieodpowiednim towarzystwem. Matka prosiła żeby ją wychować. Tłumaczę dziewczynce niestosowność postępowania, przedstawiam ewentualne skutki. Teraz wejdę w kontakt ze szkołą, żeby od tej strony poznać jej osobowość. Matka prosi, żeby dać jej szansę. Ja też uważam, że należy zrobić wszystko co można nim dojdzie do decyzji umieszczenia w zakładzie wychowawczym.

— Wróćmy jeszcze do pasożytów, bo zaczęliśmy od zgromadzeń w sklepie przy piwie i nie skończyliśmy...

— Pasożytnictwo i pijaństwo idą w parze. To jest samo dno życia. Rejestruje się ich, rozmawia, namawia. Podejmują pracę i rzucają. Mówi mi np. jeden z nich, który już zaczął pracować, a którego znowu spotkałem na obijaniu się: „panie, za 2.500 będę pracować?"

— Jaki jest pana pogląd na dotychczasowe formy walki z pasożytnictwem?

— To są dobre metody, ale nie dla wszystkich. Jeżeli nie zastosujemy bardziej rygorystycznych — niewiele zdziałamy. Mam 50 osób w swoim rejestrze. Ciągle trzeba je dozorować, a efekt problematyczny. Dużo pomagają mi mieszkańcy, którzy informują o tym kto i gdzie „zaszumiał". Szybko można interweniować, przekazać sprawę do kolegium, uzyskać świadków (czego dawniej nie było, bo ludzie bali się świadczyć).

— Z jakich kręgów społecznych wywodzi się grupa pasożytów?

— Najczęściej z rodzin wielodzietnych, ale czasem przeciwnie: mam np. jedynaka, 17-latka, którego skierowałem do młodzieżowej poradni przeciwalkoholowej. Ma życie bezproblemowe, więc — o paradoksie! — z nim jest problem. I to nie jest wypadek odosobniony.

— Może pan podsumować swoją dwuletnią pracę dzielnicowego?

— Wydaje mi się, że doszedłem do najważniejszego: uzyskałem zaufanie ludzi i ich pomoc. Udało się zorganizować placówkę ORMO, której szefem jest wzorowy gospodarz domu — St. Kosmatka, prawidłowo rozwija się działalność zapobiegawcza przeciwko przestępczości, współpraca z komisją pojednawczą, której przewodniczący — L. Masłowski, często w bardziej złożonych sprawach zwraca się do mnie o radę.

Sekretarze Terenowej Organizacji Partyjnej — K. Berduła i A. Bocheński, jak i przewodniczący Komitetu Osiedlowego — J. Gałęzowski, to aktywiści, którzy pracują intensywnie nad podniesieniem kulturalnego poziomu życia mieszkańców naszego rejonu. Ta wspólna praca daje efekty.

Komendant KD MO-Widzew — L. Białkowski:

— Ryszard Włodarczyk jest jednym z wyróżniających się dzielnicowych. Tkwi w życiu powierzonego mu terenu. Jego profilaktyczna robota przyniosła widoczne efekty dla poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku. Mieliśmy trudności ze zorganizowaniem ORMO — on zorganizował w niedługim czasie. Jest szanowany, dostaliśmy podziękowanie za jego pracę od aktywu terenowego. Ma ambicje dokonania czegoś, chce podjąć studia wyższe. Będzie w tym roku kandydować do Zawodowego Studium Administracji przy Wydziale Prawa UŁ. Jestem przekonany, że połączy trud nauki z pracą dzielnicowego.

Rozmawiała: **Z. TARNOWSKA**

Z kolekcji Mody Polskiej

Dzianina jest dobra na wszystko — na plażę, do pracy, na wypad za miasto i na uroczystą okazję. W ostatnich latach zrobiła prawdziwą karierę i nic nie wskazuje na to, że straci na popularności. Wprost przeciwnie. W wiosennych kolekcjach mody jest bogato reprezentowana w postaci sweterków, bluzeczek, wdzianek, sukienek itp. Nie zabrakło dzianiny w kolekcji wiodącej „Wiosna—Lato 77" PP. „Moda Polska". Nie sposób pokazać wszystkich modeli przygotowanych przez naszego rodzimego dyktatora mody. Jest ich po prostu zbyt wiele... Prezentujemy trzy, naszym zdaniem, bardzo udane.

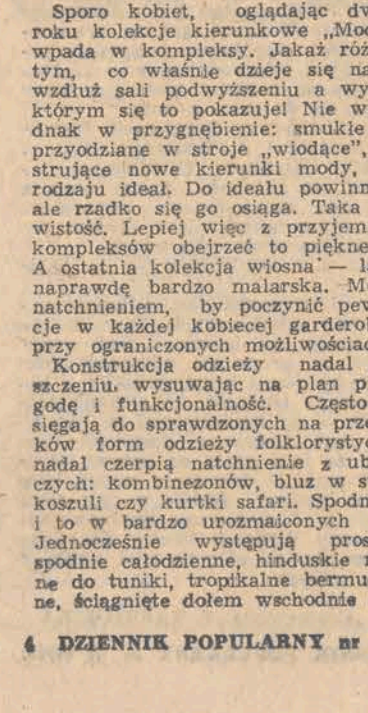

ZRÓB TO SAM

Pokój dziecinny - na kolorowo

W dziecięcym pokoju powinno być kolorowo. Szare, ponure meble i puste ściany nie harmonizują z wiekiem i usposobieniem maluchów.

Zawieśmy więc na ścianach np. cepeliowskie drobiazgi, postarajmy się o nieszablonową lampę u sufitu, a gdyby jakieś sprzęty, dajmy na to szafa, regał, czy półka były już na tyle wysłużone, że można by na nich eksperymentować — spróbujmy pomalować je farbami emulsyjnymi lub emalią nitro „U" i barwne powierzchnie przyozdobić jeszcze pomysłowymi wzorkami.

Zresztą nie tylko w dziecięcym pokoju. Zaglądnijmy do kuchni, i zastanówmy się, czy i jej nie dałoby się w jakiś sposób „odmienić". Widzieliśmy pomieszczenia kuchenne, których jedną ścianę udekorowano cepeliowskimi talerzami, widzieliśmy stare szafki kuchenne, które „odmłodniały" bo drzwiczki tych szafek pokryto barwnymi malunkami. Ba, oglądaliśmy nawet całe komplety pokojowych mebli (szafy, kredensy, komody), których właściciele zadbali o to, by znalazły się na tych sprzętach ludowe motywy.

Nikogo do chwytania za pędzel nie namawiamy, bo nie każdemu przecież ten sposób uatrakcyjnienia wnętrz mieszkalnych odpowiada, i nie każdy ma zdolności dekoracyjne. Ale spróbować, gdy w rodzinie są małe dzieci — to właśnie w dziecięcym pokoju — chyba jednak można...

Ogród w doniczkach

W marcu, po okresie zimowej wegetacji, rozpoczyna się w roślinach wzmożony przebieg wszelkich procesów życiowych. Zaczynamy kwiaty, najlepiej rano, obficiej podlewać. Na początku wiosny podlewamy codziennie lub co drugi dzień, w zależności od nasłonecznienia. Ziemię w doniczkach spulchniamy, musi być przewiewna. Rośliny nadal spryskujemy wodą, czynność tę wykonujemy szczególnie ostrożnie jeśli zauważymy, że zaczęły pokazywać się pierwsze pąki kwiatowe.

Z chwilą zakończenia ogrzewania mieszkania myjemy rośliny bardzo dokładnie.

W okresie cieplejszych dni nie musimy już podczas wietrzenia pomieszczeń usuwać doniczek z parapetów okiennych, trzeba tylko uważać, by rośliny nie były narażone na przeciągi.

Począwszy od marca można już dokarmiać kwiaty roztworem wodnym mieszanek nawozowych jak Flora czy Azofoska. Cały miesiąc marzec to najlepszy też czas do przesadzania roślin.

Wiosna jest kapryśna...

Racjonalnie to nie znaczy drogo

(Przedwiośnie na dziecięcym talerzu)

Kończy się zima, ale do pełnej wiosny jeszcze daleko. Dzieci siedzą więc przeważnie zamknięte w czterech ścianach szkoły lub domu. Są blade, osłabione, animusz do nauki nie za duży, coraz częściej słyszy się skargę: jestem zmęczony. A dzieje się tak głównie dlatego, że są źle, nieracjonalnie żywione.

Wiele placówek naukowych z całym sztabem specjalistów bada i drobiazgowo rozpatruje: jak odżywianie wpływa na człowieka — od jego zarodka przez całe życie; w jakim stopniu sposób żywienia zależy od warunków materialnych, od pochodzenia społecznego, od środowiska, od liczby rodzeństwa. Badaniom tym poświęca się na całym świecie coraz więcej uwagi, odbywają się na ten temat sympozja naukowe. U nas badania takie prowadzi Instytut Żywienia i Żywności w Warszawie, łącznie z Instytutem Matki i Dziecka.

Badania naukowe jednak swoją drogą, a odziedziczony po prababkach system żywienia — swoją Matki pozbawione są inwencji. Brak jarzyn, owoce są drogie — powiadają — wobec tego na stół wjeżdża sakramentalna kaszka, kluski, pieczywo itp.

A to nieprawda, że, aby dziecku urozmaicić menu, trzeba koniecznie mieć wypchany portfel, a sklepy muszą być po sufit wyładowane specjałami. Przy odrobinie pomyślunku, można za tę samą cenę i z tych wiktuałów, które oferuje nasz handel, dziecko smacznie i racjonalnie nakarmić. Nie ma świeżych jarzyn? Z powodzeniem mogą je zastąpić łatwo dostępne i stosunkowo niedrogie: czarna rzodkiew utarta ze śmietaną, drobno pokrojona cebulka z kroplą świeżej oliwy, cykoria, tarta marchew z jabłkiem, plasterki kiszonego ogórka na chlebie. A kiszona kapusta (nie płukana), podana łącznie z sokiem — toż to kopalnia witamin! Sok z kiszonej kapusty zawiera około 50 proc. witaminy zawartej w kapuście. Takimi posiłkami zapewnimy naszym dzieciom tak potrzebne im składniki, jak żelazo, wapń, potas.

Nie radzimy natomiast podawać dzieciom rabarbaru, bo zawiera szkodliwy dla zdrowia kwas szczawiowy, który wiąże wapń, a tym samym zubaża ustrój dziecka o tak ważny składnik. Od czasu do czasu, dla urozmaicenia, można dziecku dać trochę kompotu z rabarbaru. Doskonałym deserem jest mus jabłeczny.

Lekarze gorąco polecają podawanie dzieciom mrożonek jarzynowo-owocowych. Są one najbardziej zbliżone swym składem i wartością do świeżych owoców i jarzyn. Dzieci powyżej roku mogą spożywać je w stanie surowym, natomiast niemowlęta — w formie gotowanego kompotu lub kisielu. Tylko — uwaga! Po rozmrożeniu należy je szybko podać. Dłuższe przetrzymywanie, np. ponad dwie godziny, jest niekorzystne, bo tracą witaminy oraz ze względów mikrobiologicznych. Znajdująca się na nich minimalna ilość drobnoustrojów szybko się rozmnaża.

Z napojów bardzo dobry jest sok pomidorowy z puszek. Żadnej matce nie trzeba chyba tłumaczyć, że dziecko powinno pić mleko, i to koniecznie trzy szklanki dziennie. Zapewni mu ono potrzebną ilość wapnia. Mleko — niekoniecznie w formie płynnej. Dzieci chętnie jadają różne kaszki na mleku, kisiele, cocktaile mleczne itp.

Teraz, gdy po okresie zimowym dziecko jest wyczerpane, gdy jego organizm wymaga więcej witamin, więcej odżywczych składników — matki muszą strząsnąć z siebie rutynę, przyzwyczajenia, muszą zmobilizować umiejętności kulinarne, by pomóc dziecku w podtrzymaniu sił. Niektóre matki, te z inwencją, radzą sobie w ten sposób, że w doniczkach lub skrzynkach hodują w domu rzeżuchę, pietruszkę, szczypiorek. Dodatek ich, nawet w niewielkich ilościach, podnosi zawartość witaminy C w każdym posiłku, co przyczynia się do poprawienia sprawności umysłowej, wydolności fizycznej i odporności na choroby infekcyjne dzieci.

Szef kuchni poleca:

ZUPA POMIDOROWA Z ZIELONYMI KLUSKAMI

Przygotować kluski: do 2 jaj, rozbitych w miseczce jak na jajecznicę, wsypać tyle kaszki manny by powstało „lane ciasto", dodać 2 łyżki usiekanej zielonej pietruszki, dobrze wymieszać, rozłożyć na płaskim talerzu. Do 3 szklanek wrzącej wody dodać 4 kostki bulionowe lub „rosół z drobiu", gdy dobrze się rozpuszczą — zsuwać do wrzącego bulionu ostrą łyżką cieniutkie kluseczki (bardzo rosną) z przygotowanej masy — gotować na niezbyt silnym ogniu 12 minut, po czym wlać pół puszki soku pomidorowego, włożyć łyżkę świeżego masła, wsypać usiekaną zieloną pietruszkę — doprawić, jeśli trzeba, jeszcze solą, odrobiną cukru.

WIOSENNE KOTLECIKI Z JAJ

5 jaj ugotować na twardo przed wyjściem do pracy; następnie obrać, zetrzeć na jarzynowej tarce, dodać 4 łyżki tartej bułki, 2 surowe jajka, łyżkę śmietany, sól pieprz i sporo usiekanej zieleniny (zielonej pietruszki lub szczypiorku). Formować podłużne kotleciki, obtaczać w tartej bułce, smażyć na rumiano z obu stron. Podawać zaraz z sałatą lub inną surówką.

Choroba alkoholowa (2)

W pierwszym artykule omówiliśmy objawy choroby alkoholowej. W niniejszym podamy jej poszczególne fazy. Pierwsza nazwana jest fazą początkową. U wszystkich pijących — zarówno u potencjalnych alkoholików, jak i u ludzi, którzy nie stają się w przyszłości alkoholikami — faza ta ma charakter obyczaju towarzyskiego. Ot, pije się od okazji do okazji.

Trzy fazy...

Potencjalni alkoholicy częściej jednak, niż inni ludzie doznają stanów rozdrażnienia, niepokoju wewnętrznego, a jednocześnie nie potrafią sobie z nimi radzić. Dlatego też „przyszły alkoholik", szczególnie szybko zauważa, że alkohol przynosi mu ulgę i zapomnienie. Fakt ten początkowo wiąże nie z samym alkoholem, lecz z sytuacją, z okolicznościami, w których pije. Dlatego coraz częściej szuka tych okoliczności, aż w końcu uświadamia sobie związek pomiędzy uczuciem u l g i, a faktem p i c i a.

Początkowo pije w zasadzie podobnie, jak inne osoby z jego kręgu społecznego, ale chociaż nie upija się, to jednak, żeby osiągnąć pożądany stan ulgi — musi wypić większa ilość alkoholu, niż inni. Z biegiem czasu prowadzi to stopniowo do w z r o s t u t o l e r e n c j i na a l k o h o l. W mowie potocznej określa się to „mocną głową". Wielokrotnie zdarza się w towarzystwach pijących, że osobnik o „mocnej głowie" jest przedmiotem podziwu i zazdrości kolegów, a on zwykł popisywać się swą „odpornością" na duże ilości alkoholu.

I to jest już sygnałem niebezpieczeństwa. Początkowe „przygodne" picie dla doznania ulgi kończy się s t a ł y m piciem w tym samym celu. Faza ta może trwać od kilku miesięcy do kilku lat.

OSTRZEGAWCZA!

Podobnie długo trwać może faza następna — zwana ostrzegawczą. Jest to okres, w którym podjęte leczenie może przynieść dobre rezultaty, jeżeli pijący uświadomi sobie, że pije inaczej, niż inni. Różne rodzaje alkoholu przestają być dla niego napojami, a stają się środkiem, którego potrzebuje. (jak narkotyk) Odczuwa się nie uświadomioną chęć picia. Zaczyna pić w sposób „łapczywy". W czasie spotkań towarzyskich wypija kilka kieliszków po kryjomu, na boku, poza kolejnością. Idąc na przyjęcie towarzyskie myśli, czy będzie tam dostatecznie dużo alkoholu. Na wszelki wypadek wypija w domu kilka kieliszków.

Zdaje sobie już sprawę, że odbiega od norm stylu picia i ta świadomość powoduje narastanie w nim poczucia winy. Unika rozmów o alkoholu, obawia się, że otoczenie nie zaakceptuje jego postawy w piciu i obawia się, że zostanie odseparowany od towarzystwa. W tej fazie pojawiają się już luki pamięciowe — owe „urwane filmy". I nadchodzi faza trzecia —

KRYTYCZNA

Cechuje ją utrata kontroli nad piciem. Kolejne upicia nie są powodowane chwilową potrzebą, lecz s k u t k i e m wypicia pierwszej dawki alkoholu, a co za tym idzie — pojawienia się głodu alkoholowego. Spożycie najmniejszej nawet ilości alkoholu wywołuje reakcję łańcuszkową, która prowadzi w efekcie do konieczności wypicia tzw. „klina", a w konsekwencji do ciągów picia.

Alkoholik nie uświadamia sobie, że podlega procesowi, który uniemożliwia mu jakąkolwiek kontrolę nad piciem. Pije już do stanu głębokiego upojenia, a nawet utraty przytomności. W tej fazie potrafi jeszcze — pod wpływem presji otoczenia — utrzymać nawet wielomiesięczną abstynencję, czym pragnie udowodnić sobie i otoczeniu, że nie jest alkoholikiem, posiada bowiem „silną wolę" i może „nie pić, jak zechce".

Tworzy więc system okoliczności usprawiedliwiających jego picie, pretekstów, domniemanych przyczyn. Następstwem tego jest izolacja od otoczenia nie pijącego, narastanie agresji do rodziny, obwinianie całego swego otoczenia o fakt, że pije. Jednocześnie stopniowo pogarsza się stan jego zdrowia. Występują zaburzenia w sferze seksu (obniżenie potencji płciowej), co w skojarzeniu z niechętną postawą partnerki — prowadzi do podejrzeń niewierności. Alkoholik nie uznaje faktu, że budzi swoim stanem nie tylko niechęć, lecz często wręcz wstręt. Początkowo zarzuty w stosunku do żony wypowiada tylko w stanie upojenia alkoholowego. Gdy wytrzeźwieje, żałuje i dziwi się swoim wypowiedziom.

Powyższe objawy zazdrości nie mogą być utożsamiane z urojeniami niewierności, które występują w paranoi alkoholowej, ale to ma związek z ostatnią fazą — o czym w następnym odcinku.

Powrót do kobiecości

Sporo kobiet, oglądając dwa razy do roku kolekcje kierunkowe „Mody Polskiej" wpada w kompleksy. Jakaż różnica między tym, co właśnie dzieje się na biegnącym wzdłuż sali podwyższeniu a wyglądem nas, którym się to pokazuje! Nie wpadajmy jednak w przygnębienie: smukłe dziewczyny przyodziane w stroje „wiodące", a więc ilustrujące nowe kierunki mody, to pewnego rodzaju ideał. Do ideału powinno się dążyć, ale rzadko się go osiąga. Taka jest rzeczywistość. Lepiej więc z przyjemnością, bez kompleksów obejrzeć to piękne widowisko. A ostatnia kolekcja wiosna — lato 1977 jest naprawdę bardzo malarska. Może też być natchnieniem, by poczynić pewne innowacje w każdej kobiecej garderobie. Nawet przy ograniczonych możliwościach.

Konstrukcja odzieży nadal ulega uproszczeniu, wysuwając na plan pierwszy wygodę i funkcjonalność. Często projektanci sięgają do sprawdzonych na przestrzeni wieków form odzieży folklorystycznej oraz nadal czerpią natchnienie z ubiorów roboczych: kombinezonów, bluz w stylu męskiej koszuli czy kurtki safari. Spodni jest dużo i to w bardzo urozmaiconych wariantach. Jednocześnie występują proste, obszerne spodnie całodzienne, hinduskie rurki, noszone do tuniki, tropikalne bermudy i obszerne, ściągnięte dołem wschodnie szarawary.

Ale coraz więcej jest i rzeczy ogromnie kobiecych, jak np. duże odsłaniające ramiona dekolty, falbany przy dekoltach, halkach, spódnicach. Często całe spódnice składają się z kilku razem zeszytych falban.

Klasyczne plisowane spódnice z blezerami jedno lub dwurzędowymi współistnieją w tej samej kolekcji ze zbluzowanymi sukniami z lekkich tkanin oraz sukniami o talii osy o małym staniku i sutej, marszczonej spódnicy.

Powszechnemu nawrotowi do surowców naturalnych towarzyszą i naturalne kolory. Najmodniejsze są więc biel i beż — od kremowego poprzez odcień sznurka aż po tabaczkowy. Często występują one w połączeniu z czernią. Uzupełnieniem wiosenno-letniej palety jest spokojna zieleń, złociste tonacje żywicy i marynarski granat.

Większość modeli „Mody Polskiej" zasługiwałaby na wyróżnienie. I letnia suknia z czarnego płótna wiązana na ramionach z dużym wiejskim dekoltem noszona na halce w drobniutką białoczarną pepitkę. Halka ozdobiona jest koronkową wstawką. Piękne są suknie i spódnice łączone z falban w kilku (aż do siedmiu) kolorach tkanin w drobne kwiatki. Malownicze są suknie z milanowskiego jedwabiu. Kupony w bardzo nowoczesnym stylu np. „kosmos" wykonane zostały na zamówienie i wyłączność „Mody Polskiej".

Niektóre modelki wyglądają tak, jakby zeszły ze starych portretów. Wyobraźmy sobie koronkową czarną górę, taftową sutą również czarną spódnicę naszywaną plisami z atłasu. Ozdobą jest zawiązana na szyi wstążka z przypiętą do niej różą.

A ileż zastosowano pomysłowych ozdób i wykończeń odzieży: szwy podkreślone pasmanterią czy warkoczami z włóczki, nie zaprasowane miękkie obręby spódnic, albo brzegi odzieży obrzucone cieniutkim skórzanym rzemyczkiem lub grubą włóczką. Wielu sukniom towarzyszą bardzo szerokie paski-gorseciki z aksamitu, złotej lamy lub krajki. Są ozdabiane złotymi lamówkami, frędzlami, pomponami. Szerokie, ciasno drapowane szarfy na wzór pasów japońskich, atłasowe wstążki, sznury przeplecione metalową nitką — wszystko służy kobiecej ozdobie.

Tradycyjnym zakończeniem każdego pokazu jest ślubna suknia. Wydawałoby się, że na ten temat niewiele już można wymyślić nowego. A przecież „Moda Polska" pokazała ślubną suknię z lekko kremowej koronki, a welon był z koronki złotej. Efekt fantastyczny.

Włoscy projektanci obuwia lansują na wieczór pantofle z kolorowego zamszu na wysokim obcasie i — nadal — na platformie.

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

W niedzielę - astronomiczna
Dziś - kalendarzowa

Już wiosna

W niedzielę rozpoczęła się astronomiczna, dziś — kalendarzowa. Mowa naturalnie o wiośnie, która w tym roku zjawiła się na długo przed wszelkimi możliwymi terminami. Jak poinformowano nas na Lublinku, od 3 marca notuje się już wysokie temperatury. Najcieplej było 10 marca — 16,2 stopnia C., a w ubiegłą sobotę — 15 stopni C.

Piękna, słoneczna aura sprawiła, że wcześniej niż zwykle zakwitły pierwsze kwiaty w ogrodach i na działkach — przebiśniegi, śnieguliczki i barwne krokusy.

Przed sklepami nasiennymi ustawiają się długie kolejki działkowiczów, którzy już na dobre pracują w swych ogródkach, przekopując grządki, siejąc marchewkę i pietruszkę, porządkując alejki. Torebki z nasionami kwiatów ukazały się także w kwiaciarniach. W sklepach i na zieleniakach coraz więcej nowalijek: zielonego koperku i pietruszki, sałaty i pęczków rzodkiewki. Na ulicach kobiety wiejskie oferują bukieciki pierwszych wiosennych fiołkowych kwiatków i bazi.

Brygady z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego zakończyły już „prześwietlanie" koron drzew, usuwając zbędne gałęzie. Obecnie przystąpiono na dobre do porządkowania zieleńców i przekopywania kwietników. Jednocześnie zasila się ziemię pod kwiatami przez odpowiednie nawożenie. Już niedługo rozpocznie się masowe cięcie różanych krzaków. Niebawem ekipy przystąpią do wiosennego sadzenia drzew i krzewów. W tym roku zasadzi się w Łodzi 15 tys. drzew i 400 tys. krzewów, z czego 25 proc. właśnie wiosną. Zasadzone na jesieni ub. roku bratki i stokrotki zakwitną dopiero w przyszłym miesiącu. Tulipany — jak mówią ogrodnicy — już „wyszły" z ziemi. Na pewno na 1 maja pl. Wolności tonąć będzie w tych pięknych kwiatach.

Fot.: A. Wach

Wiosenne porządki obserwuje się też na ulicach w mieście. Gospodarze domów porządkują kwietniki, przycinają róże, usuwają zanieczyszczenia po zimie. Niektórzy z nich sadzą nowe krzewy. Łodzianie malują skrzyneczki na swych balkonach i przygotowują ziemię pod siew nasion kwiatowych. Ruszyły też z porządkowaniem swych terenów administracje zakładów pracy. Ogrodnicy z ŁPO apelują, aby koniecznie zwrócić uwagę na wzruszenie ziemi pod drzewami ulicznymi, co jest koniecznym wiosennym zabiegiem pielęgnacyjnym.

Przed „Hortexem" ustawiają się już długie kolejki amatorów lodów. Najlepszy to znak, że wiosna przyszła już na dobre. Ale ogrodnicy obawiają się jeszcze nocnych przymrozków. Miejmy jednak nadzieję, że nie będą one zbyt złośliwe.

Kas.

Młodzieżowa wiosna czynów

Okres bieżący w działalności organizacji ZSMP naszego województwa określono jako — młodzieżową wiosnę czynów. Podjęto już realizację szeregu cennych inicjatyw, które przyniosą poważne efekty materialne. Przede wszystkim w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

Tak więc poczynając od minionej soboty, do końca marca 230-osobowa grupa ZSMP-owców ZPDz „Lido" wykorzystując wolne na styku zmian maszyny, szyć będzie dodatkowe ilości poszukiwanych golfów, garsonek i bluzek. Pierwszy konkretny efekt to 300 golfów i 50 garsonek uszytych poza planem.

Sobotnie popołudnie poświęciła także młodzież ZTJ „Brokat" na dodatkową produkcję tkanin na krosnach hydraulicznych. Do późnego wieczora pracowało tutaj 50 osób.

W tym samym czasie brygada młodzieżowa ZSMP w MPK poświęciła kilka dodatkowych godzin na przegląd wagonów tramwajowych i bieżące naprawy. Celem — usprawnienie komunikacji miejskiej. Czyn produkcyjny młodzieży ZSMP w nowym kombinacie dziewiarskim „Marko", to wyprodukowane dodatkowo przez 55 osób golfy i rękawiczki oraz szereg prac końcowych przy produkcji innych wyrobów dziewiarskich.

Nieco inny charakter miały dalsze inicjatywy młodzieżowe. Np. w sobotę i niedzielę dwie grupy ZSMP w Zakładach Kinotechnicznych „Prexer" zajmowały się konstrukcją sterownika magnetofonowego do rzutnika Diaprex. Z kolei młodzi z „Uniprotu" poświęcili 6 godzin na wyprodukowanie z materiałów odpadkowych 10 tys. szt. dachówek do budowy chlewni i magazynu w gospodarstwie pomocniczym zakładu. Jak widać zakres inicjatyw młodzieżowej wiosny czynów jest szeroki i ambitny. (er)

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Gościński J. — Zarys teorii sterowania ekonomicznego. PWN, 1977, str. 283, zł 50.

Orzeszkowa E. — Anastazja. ...I pieśń niech zapłacze. Czytelnik, 1977, str. 287, zł 24.

Szymanowski T. — Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności. WPr. 1976, str. 227, zł 60

32 poszkodowanych

Wyłudzone pieniądze zniknęły jak kamfora

W wyniku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez KD MO-Widzew ustalono ostatecznie, że 38-letnia Krystyna Żerek, zam. przy ul. Kresowej 25 wyłudziła od 32 osób łącznie 1 523 100 zł. Jak już informowaliśmy, wyrafinowana oszustka wyłudzała pieniądze w ten sposób, że oferowała sprzedaż bonów dolarowych PKO. Gdy zorientowała się, że poszkodowani zdecydowani są powiadomić organa ścigania, nie mogąc doczekać się ani bonów ani zwrotu pieniędzy, sama zgłosiła się do szpitala w Kochanówce symulując chorobę psychiczną.

W trakcie postępowania ustalono, że co najmniej w jednym przypadku oszustce pomagał w dokonaniu przestępstwa jej mąż 42-letni Lucjan Żerek. Został on aresztowany.

Nie zdołano ujawnić co się stało z pieniędzmi wyłudzonymi przez Krystynę Żerek. W jej mieszkaniu nie znaleziono ani gotówki ani żadnych kosztowności. Oszustka nie prowadziła też żadnych notatek. Doskonale jednak pamiętała nie tylko wszystkie nazwiska i adresy swoich ofiar ale również wyłudzone kwoty.

Do czasu ujawnienia całej afery pracowała jako księgowa w jednej z łódzkich spółdzielni pracy.

Na poczet kary grzywny, jaką sąd może wymierzyć oskarżonej, organa ścigania zabezpieczyły stanowiącą jej własność parcelę o powierzchni 1 tys. m kwadratowych w Brzezinach. (kt)

PLENUM ZŁ SZSP

„Twórcę traktować jako działacza, działacza jako twórcę"

Obok problemów dydaktycznych, sprawy kultury studenckiej są pierwszoplanowymi zadaniami, które organizacja akademicka postawiła sobie za cel obecnego działania. Wynika to z programu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, programu, z którym cała organizacja studencka przygotowuje się do swego, mającego odbyć się niebawem II Zjazdu. Wyraża on przekonanie, iż absolwent socjalistycznej wyższej uczelni poza wysokim poziomem wiedzy zawodowej, powinien zdobyć podczas studiów przyzwyczajenia i umiejętności pozwalające mu na pełnowartościowe uczestnictwo w życiu kulturalnym. Takie uczestnictwo, które nie byłoby tylko bierną konsumpcją dóbr kulturalnych, ale pełnym pasji, zaangażowanym, twórczym udziałem w tym wszystkim, co jest humanistyczną wartością w naszej socjalistycznej kulturze.

Nic też dziwnego, że po niedawnym plenarnym posiedzeniu ZŁ SZSP poświęconym ocenie stanu dydaktyki na wyższych uczelniach Łodzi, na wczorajszym plenum łódzkiej organizacji studenckiej rozważano problemy kultury w łódzkim ośrodku akademickim. Podstawą do dyskusji stało się wystąpienie — „O dalszy rozwój działalności kulturalnej w łódzkim środowisku akademickim" wygłoszone w imieniu Prezydium ZŁ, przez sekretarza ZŁ SZSP — Jana Ordyńskiego. Dokonano w nim krytycznej analizy dotychczasowej działalności organizacji w pracy kulturalnej, przedstawiono najpilniejsze potrzeby i zaprezentowano główne cele i kierunki działania konieczne dla ich realizacji.

W dyskusji nad tezami przedstawionymi przez kierownictwo łódzkiej organizacji studenckiej wzięło udział kilkunastu mówców, reprezentujących zarówno wszystkie wyższe uczelnie naszego miasta, jak i większość z ważniejszych studenckich placówek kulturalnych i zespołów twórczych. Poruszano problemy upowszechniania kultury i rozwoju własnej twórczości artystycznej. Mówiono o potrzebie integracji działania wszystkich wyższych uczelni i współpracy z profesjonalnymi placówkami kulturalnymi w mieście. Wskazywano na potrzebę zwiększania aktywności wszystkich ogniw organizacji studenckiej oraz na konieczność istotniejszego uczestnictwa w życiu kulturalnym Łodzi.

Na zakończenie wczorajszych obrad plenum podjęło uchwałę przyjmując za kierunki dalszego rozwoju kultury studenckiej w naszym mieście bardziej inspirujący mecenat organizacji nad studenckim ruchem artystycznym i jego kształtem ideowo-artystycznym, uczestnictwo w kształceniu kadr dla kultury oraz pełniejszą niż dotychczas integrację studenckiego ruchu z ogólnospołecznymi wymogami życia kulturalnego. (jb)

Tańczą i śpiewają... „Krajki"

Tańczą, śpiewają, cieszą oczy urodą i wdziękiem — toteż nie trudno o przekonanie, że wkrótce ich występy cieszyć się będą coraz większym powodzeniem, a nazwa „KRAJKI" stanie się równie popularna, jak nazwa słynnego już harcerskiego zespołu „Gawęda".

„KRAJKI" są jednak nasze — łódzkie. Są harcerskim zespołem artystycznym, który właśnie wczoraj — podczas uroczystości w Pałacu Młodzieży — otrzymał swoje ładnie brzmiące imię, pod którym zasłynie z pewnością nie tylko w Łodzi.

Zespół gromadzący ponad 100 dziewcząt w wieku 6—17 lat powstał przy **Pałacu Młodzieży** ponad rok temu, dając swój pierwszy koncert w grudniu 1975 r. Potem przyszły kolejne imprezy, pierwsze sukcesy („Brązowa Jodła" na harcerskim festiwalu w Kielcach) oraz... miesiące żmudnej pracy nad szlifowaniem swego poziomu i artystycznej formy.

Dziś „KRAJKI" nie muszą się tego poziomu wstydzić, podkreślają jednak bardzo ładnie brzmiącym chórem, że zawdzięczają go przede wszystkim staraniom i pracy opiekunek zespołu — takich jak: **p. H. Tośta, H. Pędziwiatr, P. Piotrowska i M. Świątek.**

Wczorajsza uroczystość nadania imienia zespołowi zgromadziła, obok przedstawicieli władz Śródmieścia, wielu sympatyków harcerstwa, a także mnóstwo wzruszonych (czasami do łez) rodziców. Był bowiem specjalny apel, ślubowanie przed sztandarem hufca i wiele życzeń złożonych m. in. przez **komendantkę Chorągwi Łódzkiej ZHP — E. Wójcikowską-Ociepę.**

A potem nastąpił owacyjnie przyjmowany popis „KRAJEK" którym przedstawiciel „Dziennika Popularnego"— popierającego już od dawna na swoich łamach inicjatywę powstania zespołu — bił brawo ze szczególną satysfakcją.

SŁ.

Przykładny kierowca

Tytuł „Przykładnego Kierowcy" za rok 1976 oraz nagrodę w postaci lodówki zdobył **Czesław Miszczak**, kierowca „Autosana" w Fabryce Szlifierek „Ponar-Jotes" w Łodzi.

Finały konkursu, w którym uczestniczyło 1880 kierowców z terenu miejskiego województwa łódzkiego rozegrano wczoraj w Domu Kultury Milicjanta. Zwycięzca był jedynym z 10 finalistów, który odpowiadał bezbłędnie na wszystkie pytania. Nie ma co ukrywać, że zdecydowanie wyróżniał się na tle swoich kolegów po fachu. Niektórzy finaliści reprezentowali wprost żenujący brak wiedzy. Jeden z finalistów np. wręcz oświadczył, gdy pokazano mu znak informujący pod jakim kątem tory tramwajowe przecinają jezdnię: — Jeszcze nie widziałem takiego znaku więc nie wiem co on oznacza... Inny dla odmiany przekonywał sąd konkursowy, że jedynym warunkiem dopuszczającym możliwość wykonania na skrzyżowaniu regulowanym światłami skrętu w lewo (w sytuacji, gdy palą się czerwone światła) jest upewnienie się czy nie nadjeżdżają pojazdy dla których pali się zielone światło...

Skoro finaliści konkursu reprezentują tak niski poziom wiedzy o przepisach i znakach drogowych aż strach pomyśleć jakie pojęcie mają inni, którzy odpadli już w eliminacjach! **Wydaje się, że wczorajsze finały powinny zaalarmować wszystkich odpowiedzialnych za szkolenie kierowców. Idzie tu nie tylko o należyte przygotowywanie do egzaminów przy uzyskiwaniu prawa jazdy, ale, może nawet przede wszystkim, utrwalanie i pogłębianie wiedzy na tematy dotyczące ruchu drogowego. Jest to niezbędne dla poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach.** (kt)

W kilku zdaniach

■ **W sali Archiwum (Pl. Wolności 1) dziś o godz. 18, doc. dr hab. JERZY SUŁEK z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie wygłosi referat nt. „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie po KBWE w Helsinkach przed KBWE w Belgradzie". Goście mile widziani.**

■ **Akademia z okazji Światowego Dnia Inwalidy** organizowana staraniem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Koła nr 6 ZBoWiD dzielnicy Łódź-Śródmieście — dziś o godz. 14 w Domu Kultury Milicjanta (ul. Nawrot 27). Po części oficjalnej — film. Wstęp wolny.

■ **Projekcja filmów** w oryginalnej niemieckiej wersji językowej — dziś o g. 17 w sali nr 202 (II p.) Domu Techника. Zostaną wyświetlone filmy: „Deutschlandspiegel nr 264" oraz z serii Lerchenpark — „Fraulein Vogt", „Eine andere Frau".

■ **Dyskusyjny Klub Filmowy** przy Miejskiej Bibliotece Publicznej (ul. Gdańska 102) zaprasza dziś o godz. 17.15 na projekcję filmów jugosłowiańskich: „Daleko od słońca", i „Wkrótce będzie koniec świata".

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 669-32 i	245-72
oświetlenia ulic	228-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska nr 13) godz. 9—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—17

Pozostałe muzea nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—17

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—18 (kasa do 17)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Serpico" wł. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

IWANOWO — „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 10, 16, 19, „Czarna karawana" radz. od lat 12, godz. 13;

LUTNIA — „Tato, ja wyszłam za mąż" (bułg.) od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Ryzykant" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19

WŁÓKNIARZ — „Jadzia" pol. od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19

WISŁA — „Za rok, za dzień, za chwilę" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Barwy ochronne" pol. od lat 15 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30;

ŁDK — „Cyrk w cyrku" czeski godz. 15, KMW godz. 17.30, DKF godz. 20

STUDIO — „Złoto dla zuchwałych" jug. b/o godz. 16, 19;

STYLOWY — „Samotnik" fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30;

GDYNIA — „Szach królowej brylantów" radz. od lat 15 godz. 12.30, 14.30, „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 10, 17, 19.30

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 11.30, 17.30, „Niewygodny kochanek" wł. od lat 16, godz. 9.30, 13.30, 15.30, 19.30

MUZA — „Karino" cz. I, II pol. b/o godz. 14, „Zbereźnik" ang. b/o godz. 17.15, 19.15. Seans nocny: „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA godz. 21

1 MAJA — „Ptaki ptakom" pol. od lat 12, godz. 15.15, „Dziewczyna do dziecka" wł. od lat 18 godz. 17.15, 19.30

POKÓJ — „Gwiżdżę na wszystko" radz. od lat 12 godz. 16, „Rafferty i dziewczyny" USA od lat 15 godz. 18, 20

ROMA — „Doktor Francoise Gailland" fr. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Oddział" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

OKA — „Niedorajda", pol. od lat 12 godz. 10, 12.30, 15, 20, DKF godz. 17.30

POLESIE — „Przygody Gerarda" ang. od lat 15 godz. 17. „Zawiłość uczuć", pol. od lat 15, godz. 19

ENERGETYK — „Auto, skrzypce i pies Kleks" radz. b/o godz 16.30, „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 18.30

HAŁKA — „Old Surehand" jug. b/o, godz. 15.30, „Godziny grozy", ang. od 15 lat, godz. 17.30, 19.30

PIONIER — Unkas ostatni Mohikanin" rum. b/o, godz. 15, Ucieczka gangstera, USA, od 18 lat, godz. 17, 19.15;

REKORD — „Szczęki"", USA od 15 lat, godz. 14.30, 17, 19.30;

ŚWIT — „Ucieczka Mr McKinleya", radz. od 12 lat, godz. 14, „Ojciec chrzestny", II cz. USA, od 18 lat, godz. 16.30, 20;

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „W pustyni i w puszczy" pol. b/o g. 14.30 „Policja przygląda się" włos. od 15 lat godz. 12, 18, 20

DYŻURY APTEK

Gdańska 90, Rzgowska 51, Niciarniana 15 (boks), Limanowskiego 1, Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15

Apteka nr 47-086 Konstantynów, ul. Sadowa 10.

Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6.

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38.

Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7.
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10.
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie. Poradnie K — Rasprzaka 1 Gdańska 29.

Szpital im. Kopernika. — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Łokatorska Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej, z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska.

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce.

Szpital im. Jordana. — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew — położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — **Bałuty** — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpitla im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).

Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul Sienkiewicza 137, tel. 668-66.

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—15, oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

W NASZYM REFLEKTORZE

Dwa oblicza kultury?

„10 bm. „Dziennik Popularny" zamieścił informację o ambitnym planie porządkowania Śródmieścia, a w tym m. in. o poszerzeniu parku im. Sienkiewicza — pisze nasz Czytelnik dr Antoni W.

„W związku z tym miałbym pytanie do osób odpowiedzialnych za wygląd znajdującego się w tym parku Ośrodka Propagandy Sztuki — jak długo jeszcze budynek straszyć będzie od strony boiska III LO czerwoną ścianą ze śladami rozebranych niegdyś przybudówek? Już przed kilku laty nie wiedziałem co odpowiedzieć na pytanie w tej sprawie, zadane mi przez przybyszy zza oceanu. Źle to świadczy o propagandzie kultury, gdy czeka się, aż gęsta zieleń zasłoni przykry widok. A że uczniowie patrzą na to codziennie od strony boiska? Czyżby chciano ich uczyć od młodości, że istnieją dwa oblicza kultury?" — kończy Czytelnik.

Przyznajemy mu rację gdyż oczywistą jest sprawą, że owa fatalnie wyglądająca ściana nie licuje z przybytkiem kultury.

R.

„Dowcipnisie" z ROM nr 8

Co najmniej raz w tygodniu musi wzywać hydraulika nasza Czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji), by chociaż przez kilka godzin korzystać z dobrodziejstwa ciepłej wody. Kategoryczne załatwienie sprawy jest bardzo trudne, bo chociaż technik twierdzi iż jedna uszczelka załatwiłaby tu sprawę i hydraulicy ją mają, ci twierdzą, że takowych uszczelek nie ma. Toczy się więc błędne koło, a ciepłej wody jak nie było, tak nie ma.

Do tego wszystkiego doszedł jeszcze jeden „kwiatek". Gdy 17 bm. o godz. 7.15 rano nasza Czytelniczka zadzwoniła do ROM nr 8, po raz któryś z kolei prosząc o przysłanie hydraulika, oto co usłyszała przez telefon z ust kobiecych „Pani jest u nas znana dobrze i wszyscy się śmieją, że jak pani potrzebuje hydraulika do celów prywatnych, to niech się pani z nim umawia, a nie będzie on chodził do pani bezcelowo".

Wydaje nam się, że ROM powołane zostały do świadczenia określonych usług i pomagania lokatorom, a nie do wymyślania wątpliwej jakości „dowcipasów".

R.

Złodziej — proszę bardzo!

Od blisko pół roku blok nr 4 na ul. Pojezierskiej nr 20 okolony jest rusztowaniem, pozostałym tam po robotach elewacyjnych. Pomijając fakt, że szpeci to dom, lokatorzy słusznie obawiają się, że stanowić one będą znakomite ułatwienie dla złodziei. Tymczasem robi się coraz cieplej, a mieszkańcy obawiają się pozostawić na wyższych piętrach uchylone okna czy drzwi balkonowe, pozbawiając się tym samym możliwości korzystania ze świeżego powietrza.

Nie pierwszy to przypadek i niestety chyba nie ostatni pozostawienia nie sprzątniętych rusztowań na ścianach budynków. Czy to tak trudno — panowie budowlani — zostawić po sobie porządek?

R.

Zwolniono kierownika

„Kursy cierpliwości" organizowane ostatnio przez okręgowy Zespół Działalności Gospodarczej Polskiego Związku Motorowego będą miały wreszcie szanse stać się normalnymi kursami samochodowo-motocyklowymi. W związku z opisanym przez nas panującym tam bałaganem otrzymaliśmy pismo od dyrekcji tej instytucji, potwierdzające zamieszczone w Reflektorku fakty. Aby z nimi skończyć, postanowiono zwolnić kierownika Ośrodka Szkolenia Motorowego przy ul. Tuwima 15. Wraz z dyrekcją OZDG PZMot. mamy nadzieję, że sygnalizowane nam przez Czytelników przypadki więcej już się nie powtórzą.

R.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny". Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Skąd wiecie, że robicie dobrze?

Ilekroć mówi się o architektonicznych i urbanistycznych przemianach, jakie dokonały się w powojennej Łodzi, padają niezmiennie liczby, określające, ilu jej mieszkańców osiadło już w nowo wybudowanych domach oraz, jaką część miasta i terenach dziewiczych. Są to liczby imponujące o zmianach w urodzie miasta, to optymizm ten „Łódź nam pięknieje" i trudno z poglądem tym ładniejszy od starego, zielony placyk od drewnianej budy, która stała wcześniej. Jednakże miasto, to nie jest suma iluś tam tysięcy budynków, ale ich zespół, sharmonizowany, ujęty w jednolity system, wyposażony w to wszystko, co dla jego dobrego funkcjonowania jest niezbędne. Że zaś piękna nie da się oddzielić od harmonii, o tym wiedzieli już starożytni.

wzniesiono po wojnie na miejscu starych ruder i optymistyczne. Kiedy się zaś zaczyna mówić staje się dyskusyjny. Od święta mówimy sobie: (od święta!) polemizować. Istotnie, nowy dom jest

A więc — Łódź, jako zespół urbanistyczny — piękny czy brzydki? Poglądy bezkrytycznych miłośników miasta nie zostaną tu wzięte pod uwagę. Póki spychacze robią miejsce dla dźwigów — można i należy chwalić szczęśliwe pomysły i sensowne realizacje, a wytykać palcem błędy. Jest bowiem o tyle późno, że połowę miasta mamy już nową. O tyle wcześnie, że **dopiero parę lat temu powstał na Politechnice Łódzkiej kierunek: architektura**, to znaczy — omawiane tu sprawy stały się przedmiotem badań naukowych.

Ale jest jeszcze jeden czynnik, którego znaczenia dla tych spraw wciąż się nie docenia — opinia społeczna. Kiedy dyrektor **Instytutu Architektury i Urbanistyki PŁ. doc. dr hab. Jerzy Samujiło** wygłaszał w Wielkiej Brytanii odczyt nt. rozbudowy Łodzi, jakiś amerykański profesor zadał mu pytanie: „A skąd wy wiecie, że robicie dobrze?". Chodziło mu o ocenę ze strony społeczeństwa.

SZKICE SĄ ZAWSZE ŁADNE

Nie załatwiają sprawy wystawiane niekiedy na widok publiczny gabloty. Dla kontrastu można przytoczyć **przykład Drezna, w muzeum którego wielką salę przeznaczono na ogromną makietę miasta w jego przyszłym kształcie, czytelną dla przeciętnego mieszkańca. Powiązany z tym system zgłaszania uwag pozwala szerokim rzeszom mieszkańców twórczo uczestniczyć w rekonstrukcji Drezna. Łodzianie podobnych możliwości nie mają.**

Przykłady nie rozwiązanego problemu piękna miasta tkwią w obecnym wyglądzie niektórych kwartałów. Popatrzmy na ten, który przyciąga oczy przechodniów bardziej, niż jakikolwiek inny, gdyż prowadzone w nim wyburzenia zmienią do niepoznania ten fragment Łodzi: róg Narutowicza i Kilińskiego. Powstaje tam duża przestrzeń zielona, stwarzająca perspektywę dla hotelu, schludność zaś tego miejsca jeszcze bardziej wyeksponuje brzydotę odsłoniętych oficyn straszących po tej stronie ul. Narutowicza. Dalej mamy narożnik z ul. Sienkiewicza, będący małym skwerkiem wciśniętym pomiędzy dwie ślepe ściany. Jeśli skręcimy w ul. Sienkiewicza, zobaczymy dwa rozsypujące się domy, które kiedyś stanowiły chlubę łódzkiej secesji, ale stana się łupem spychaczy, bo muzeum, ani skansenu secesji wciąż w Łodzi nie mamy. Do tego fragmentu ktoś ni to przypiął, ni to przylatał współczesną oficynę, gapiącą się standardowymi oknami na niiaki parking, dalej czernieje ŁDK, który ma być wkrótce odnawiany, i wreszcie hotel o wyjątkowej nazwie „Centrum". **Ile tu stylów, ile dobrych i kiepskich pomysłów, ile dolepek, przylepek, pstrokaciznv, brzydoty!**

Kwartałów, znajdujących się w podobnej sytuacji mamy w Łodzi więcej, co wynika z faktu, że przeżywamy okres przejściowy, z którego dopiero ma się wykluć jakiś przyszły kształt miasta.

Pracownicy Instytutu Architektury i Urbanistyki PŁ podjęli prace badawcze, wiodące do opracowania najogólniejszej metody rewaloryzacji kwartału śródmiejskiego, inaczej mówiąc stworzenia pewnych ogólnych zasad nadawania takim dzisiejszym kwartałom wyglądu, odpowiadającego jakimś wymogom piękna w mieście.

Przebudowa śródmieścia to zadanie niezwykle trudne. Baron Haussmann pozwolił sobie na wycięcie

W ŻYWYM CIELE STAREGO PARYŻA

całkowicie nowego układu ulic, który zaspokoił potrzeby komunikacyjne tego miasta na wiecej, niż stulecie. Podobnie postąpili urbaniści z bardzo zagraconym szkockim miastem Glasgow. Dla Łodzi przyjęto inną zasadę. Pozostawia się starą siatkę ulic, a zmienia substancję poszczególnych kwartałów. Konsekwencją takiej zasady jest poszerzanie niektórych ulic w gęsto zabudowanych dzielnicach (np. Główna — Mickiewicza i Zachodnia — Kościuszki). Zabieg ten powoduje niekiedy odsłanianie brzydkich oficyn (ul. Zachodnia!), ale w specyficznie łódzkich warunkach nie da się tego uniknąć. Należy w tym miejscu podkreślić, że w instytucie przeważa reprezentowany przez doc. Samujiłłę pogląd, że wyburzenia są ostatecznością. Należy przede wszystkim adaptować i porządkować. Studentom wpaja się przekonanie, że podobne **przekształcanie miasta, jak to, które widzimy w Łodzi, wymaga bardzo głębokiej wiedzy i osobistej kultury.**

Jeden z pracowników Instytutu Architektury i Budownictwa, mgr inż. **Ludwik Mackiewicz** sformułował pogląd, że **zasada poszerzania starych ulic prowadzi do brzydkich rozwiązań z następujących powodów. Najcenniejsze domy budowano od frontu, przy ulicy. Wśród nich zaś najładniejsze są domy narożne. Poszerzenie ulicy, to jednocześnie wyrok dla co najmniej jednego z tych domów narożnych. Inż. Mackiewicz jest zdania, że w niektórych miejscach bardziej sensowne byłoby przebicie nowej ulicy po środku kwartału (jeśli to usprawiedliwia niska jakość zabudowy), zamienienia zaś wąskiej, istniejącej ulicy mającej cenna zabudowę np. w pasaż.**

Inżynierowie Samujiłło i Sadowski reprezentują pogląd, że należy zostać przy starej siatce ulic, nakładając na nia siatkę pasaży, dzielących każdy kwartał na czworo, z akcentem zielonym po środku.

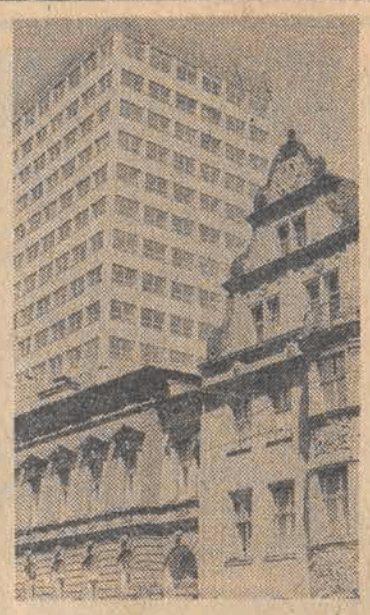

Fot.: A. Wach

Lakoniczne te sformułowania zawierają w sobie wiele treści, wiele szczegółów, z których każdy może się stać przedmiotem odrębnej dyskusji. Przyszły kształt miasta i jego piękno to sprawa nie tylko architektów i urbanistów, ale całego społeczeństwa. Ale gdzie jest forum dla tej dyskusji? **Doc. Samujiło sugeruje, by istniejące od niedawna Muzeum m. Łodzi, poszło w ślady Drezna i wydzieliło w swojej obszernej siedzibie jedna salę, poświęconą przyszłości miasta i stworzyło społeczeństwu warunki udziału w dyskusji nad poruszonymi wyżej sprawami.**

JERZY URBANKIEWICZ

Studenckie premiery

Kontakty młodzieży studenckiej z teatrami na terenie naszego miasta rozwijały się nie zawsze harmonijnie i tak, jak można by tego oczekiwać. Dlatego też z radością odnotowujemy **powstanie przy Komisji Kultury ZL SZSP — Grupy Premierowej, komórki stawiającej sobie za cel** ożywienie tych właśnie kontaktów. Co ma do zaproponowania Grupa Premierowa studentom? Przede wszystkim **kontynuowanie i rozszerzenie bardzo pożytecznej, naszym zdaniem, akcji premier studenckich.** Ponadto: spotkania z tekstami (nie tylko dramatycznymi) prowadzone przez pracowników Instytutu Teorii Literatury, Teatru i Filmu UŁ, tzw. „spotkanie z kubkiem" w klubie „Balbina" poświęcone sprawom teatru (warunkiem uczestnictwa jest przyniesienie ze sobą kubka, by wpólnie można było wypić herbatę) oraz spotkania z dyrekcją i aktorami łódzkich teatrów. Jak więc widać, szczególnie upodobaną formą są różnego rodzaju spotkania, do których działacze Grupy Premierowej — miejmy nadzieję — zdołają zachęcić jak najwięcej swoich koleżanek i kolegów. Tyle deklaracje ogólne, a konkretnie... Odbyły się już dwie premiery studenckie w Teatrze Powszechnym: „Bołdyna" Putramenta i „Zakrętu" Wieżana, zakończone dyskusjami interesującymi chyba zarówno dla twórców tych spektakli jak i dla młodych odbiorców. Odbyło się również w Klubie „77" spotkanie z dyrekcją Teatru Wielkiego i jego solistami a także pierwszy „wieczór z kubkiem" w „Balbinie" z udziałem Krzysztofa Stroińskiego, aktora Teatru im. Jaracza, odtwórcy roli Leszka w telewizyjnym serialu „Daleko od szosy". A oto kalendarzyk najbliższych imprez:

29 marca — studencka premiera sztuki T. Williamsa „Tramwaj zwany pożądaniem" w Teatrze im. Jaracza.

15 kwietnia — studencka premiera „Zmartwychwstania" L. Tołstoja w Teatrze Powszechnym.

(ptom)

Z „Oświatówki" do Krakowa

Wytwórnie filmów krótkometrażowych już ustalają zestawy tytułów, które reprezentować będą poszczególne firmy na Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. WFO zamierza skierować do komisji selekcyjnej kilkanaście tytułów. Wśród nich będą m. in.: „Za ciosem", reż. P. Andrejewa. Film ten mówiący o boksie, ludzkich postawach, zdobył Grand Prix na Festiwalu w St. Vincent. Trzy nagrody, w tym ostatnią na Festiwalu Filmów Sportowych w Tampere, zdobył „Hokej", reż. B. Dziworskiego. „Oświatówkę" reprezentować będzie także „Wiersz", reż. A. Barańskiego, „Rzeźbiarze ziemi sieradzkiej" reż. W. Żukowskiego, „Do schyłku dnia", reż. A. Górnej, „Wera Kostrzewa", reż. W. Wasilewskiego, „Paradoks kozioroga", reż. B. i J. Czeczów. (rg)

PWSFTviT czeka na studentów

Zanim zacznie się egzaminacyjna gorączka w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej, już rozpoczął działalność punkt informacyjny dla kandydatów na tę uczelnię. W czasie pierwszych spotkań przyszli studenci będą mogli uzyskać wstępną ocenę swej przydatności na wybranym wydziale, opinię o przedłożonych próbkach prac fotograficznych i oczywiście szczegółowe informacje o wybranej dziedzinie studiów.

Zatem kandydatów wydział reżyserii filmowej i telewizyjnej PWSFTviT (ul. Targowa 61/63) zaprasza w poniedziałki i piątki w godz. 14—16, wydział operatorski i realizacji telewizyjnej czeka na przyszłych studentów we wtorki i piątki godz. 14—16. W Wyższym Studium Zawodowym Organizacji Produkcji Filmowej i Telewizyjnej punkt informacyjny czynny jest we wtorki i piątki w godz. 10—13, a na wydziale aktorskim w poniedziałki i soboty w godz. 16—18. Ponadto w każdą środę w godz. 16—18, działa także punkt informacyjny SZSP.

Na dokładkę... dodatek

W serwowanym wciąż stwierdzeniu, że film jest najpopularniejszą ze sztuk, kryje się wiele prawdy i generalne zastrzeżenie. Owa popularność omija bowiem jedną z najbogatszych dziedzin tej twórczości — film krótkometrażowy. Mówimy o nim przy okazji festiwali, odnotowujemy wtedy nazwiska laureatów, gratulujemy im sukcesu, ale tak na dobrą sprawę tylko niewielu zna nagrodzony film.

Jako antidotum na tę powszechną bolączkę sympatyków krótkiego metrażu i twórców, najprościej byłoby powtórzyć to, co zawsze powtarza się przy takiej okazji: potrzebne jest kino krótkich filmów. Zdawać by się mogło: jedna decyzja i sprawa rozwiązana. Tylko czy rzeczywiście? Próby wprowadzenia tego pomysłu w czyn podejmowano już, mniej i bardziej śmiało, wielokrotnie, choć bez specjalnych efektów. Film krótki stał się w efekcie niemal wyłącznie dodatkiem do fabuły. Jego zwolennicy przekonali się już jednak, że coraz częściej i ta forma popularyzacji jest zaniedbywana. Co prawda specjalna komisja w Warszawie selekcjonuje i dobiera krótkometrażówki do premierowych tytułów, ale do rozpowszechniania już nie zawsze trafiają, a i o celowości doboru też wiele by pisać.

O ile odrobinę znamy twórczość rodzimą, o tyle już zupełnie nie wiadomo co dzieje się w zagranicznych wytwórniach krótkiego metrażu. **Na polskie ekrany nie trafiają bowiem nawet najlepsze filmy z międzynarodowego festiwalu krakowskiego, choć festiwalowe założenia głoszą, że nagrodzone pozycje będą zakupione i prezentowane na naszych ekranach. Przedsiębiorstwo „Film Polski" jakoś od lat nie kwapi się jednak z ich zakupem.** Krótkometrażówki pozostają na uboczu produkcji fabularnej, są dodatkiem, do którego przedsiębiorstwa rozpowszechniania nie przykładają wagi.

Ostatnio otrzymaliśmy dwa listy w tej sprawie, a oba wyrażają krańcowo różne opinie. Pierwszy z korespondentów domaga się energicznej reakcji OPRF na to, co dzieje się z dodatkami, na dobór np. filmu o chorobach oznaczonych symbolem „W" do tytułów przeznaczonych dla młodych widzów, albo lirycznych reminiscencji na temat sztuki — do westernów. Podkreśla też fakt, że prezentowanie krótkometrażówek przed filmem fabularnym jest najlepszą chyba formą popularyzacji tego rodzaju twórczości, choć coraz bardziej zaniedbywaną.

Drugi z korespondentów pyta znów, czy nie udałoby się tak ustalić w przedsiębiorstwie rozpowszechniania, aby dodatki były pokazywane po filmie fabularnym, żeby oglądał je tylko ten kto chce, zaś reszta mogłaby zgodnie z życzeniem, opuścić kino. Krańcowe opinie, a prawda chyba jak zwykle leży w środku.

A przecież właśnie filmy krótkometrażowe prezentują każdą niemal z dziedzin życia, przynoszą w skondensowanej formie porcję wiedzy, którą warto poznać, **sięgają w te regiony tematyczne, w które nieczęsto zmierza film fabularny** i zazwyczaj celnie relacjonują problem. W wytwórniach powstają całe cykle podporządkowane jednemu generalnemu zagadnieniu. Słowem jest w czym wybierać, kiedy celowe staje się zilustrowanie ważkich zagadnień filmowym materiałem. Bywają więc krótkometrażówki dopełnieniem prelekcji czy wykładu, przydają się na sympozjach, czy konferencjach coraz częściej, choć wciąż z oporami, wkraczają do szkół. Taki sposób ich wykorzystania przynosi najwięcej chyba pożytku, dociera bowiem bezpośrednio do adresata, trafia do tych, których powinien zainteresować, wzbogacić wiedzę, a przynajmniej unaocznić zjawiska czy fakty.

Wytwórnia Filmów Oświatowych próbuje jeszcze innej metody. Co miesiąc, w każdą ostatnią środę o godz. 17.30, zaprasza do Biblioteki im. Waryńskiego na półtoragodzinne zestawy swoich filmów. *Doświadczenie wykazało, że projekcje (poprzedzone wprowadzeniem) udają się wtedy, gdy zaprasza się na nie grono ludzi bezpośrednio* zainteresowanych tematyką. Przedsięwzięcie „Oświatówki" i Biblioteki daje obecnie największą możliwość obejrzenia filmów krótkometrażowych w Łodzi, choć prezentuje tylko produkcję jednej firmy. Problem jednak mimo to pozostaje otwarty, chyba należałoby go przynajmniej spróbować rozwiązać.

Warto by chyba pomyśleć o zorganizowaniu np. raz w miesiącu, w którymś z premierowych kin, jednego, czy dwu seansów filmów krótkometrażowych, dobranych tematycznie, sięgających po problemy, które mogłyby zainteresować określone grono widzów. Powinny to być filmy różnych wytwórni zarówno krajowych jak i zagranicznych. Trzeba by również pomyśleć o dopełnieniu każdego zestawu specjalnym programem zawierającym podstawowe wiadomości o filmach i twórcach. Należałoby również zadbać o reklamę nie mniejszą niż przy filmach fabularnych.

Nie znaczy to jednak, że można zrezygnować z odwiecznego tematu: **kino krótkich filmów. Powinno ono bowiem być zarówno na Dworcu Kaliskim jak i Fabrycznym.** Niegdyś mieliśmy niewielką salkę na Kaliskim. Zawsze tam było tłoczno. Pasażerowie mogli spędzić czas na projekcji skracając oczekiwanie na pociąg. Na razie jednak kina dworcowe to tylko pobożne życzenia. **Sali kinowej nie przewidziano bowiem w odbudowanym Fabrycznym, ale może za kilka lat, gdy powstanie nowy Dworzec Kaliski, już się o niej nie zapomni. Ale to sprawa przyszłości.**

Najprostszym sposobem popularyzacji krótkiego metrażu pozostają więc dodatki. Lecz aby one spełniały swój cel **muszą być z większą starannością dobierane do filmu fabularnego.** Warto co prawda aby nagrodzoną na festiwalu krótkometrażówkę poznało jak najwięcej widzów, lecz należałoby rozważyć czy dobrze się stanie, gdy dopełni ona jakikolwiek, byle tylko kasowy, film.

Wciąż mało znamy produkcję wytwórni filmów krótkometrażowych. Są przedmiotem dumy, gdy zdobywają laury, lecz choć wciąż zbierają ich coraz więcej i nieustannie przybywa godnych uwagi twórców, znamy je zbyt mało.

RENATA GRZELAK

Moda „na ludowo"

Nic bardziej niż sztuka ludowa nie inspiruje projektantów mody. Nie ma kolekcji, w której nie znajdzie się choć kilka akcentów w stylu wiejskim. Raz jest to kolorystyka, to znów wzór, czy rodzaj surowca.

Z tej nieustannej popularności mody ludowej wyciągnął wnioski Związek Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego **„Cepelia" i już od 8 lat organizuje konkursy dla projektantów.** Efektów, zdobywających uznanie klientek i klientów, nie brakuje. Oprócz tradycyjnych haftowanych fartuszków, spódnic, ozdobnych bluzek, dyktatorzy mody zaprojektowali wiele atrakcyjnych swetrów, kamizelek, sukienek, peleryn, a nawet strojów turystycznych. Jak na atrakcyjny towar przystało, szybko znika on z półek.

Okazja do obejrzenia i oceny prac projektantów „Cepelii" będzie czynna **od jutra w Centralnym Muzeum Włókiennictwa, wystawa zatytułowana „Adaptacja stroju ludowego w odzieży współczesnej". Ekspozycja czynna będzie tylko do 15 kwietnia.** (rg)

MÓWI ANDRZEJ WOZNIESIENSKI:

Młoda Rosja pisze ciekawie...

Andrzej Wozniesienski opublikował niedawno nowy tom wierszy. Z tej okazji tygodnik „Niedziela" przeprowadził wywiad z poetą.

— Co sądzi pan o wierszach ostatnich lat?

— Nie ma „jakichś wierszy", są poeci. Przepiękne są stronice poetyckie Borysa Słuckiego, czy Arseniusza Tarkowskiego w nowym zbiorze „Dzień poezji". A telewizyjny wieczór Belli Achmaduliny? Pamiętam, jak kilka miesięcy temu, gdy rozpoczynano w telewizji emisję telewizyjnych wieczorów poezji, zastanawiano się, czy zaakceptuje te programy wielomilionowe audytorium. Okazało się, że tak, że poezja jest potrzebna. Dobrze więc, że przygotowano programy przedstawiające Konstantego Simonowa, Dawida Samojłowa, Włodzimierza Sołouchina. Telewizja włączyła się do tradycji czytania wierszy przez autorów.

— Opinia o współczesnym czytelniku może być więc uzupełnieniem tej odpowiedzi...

— Nie tylko o czytelniku, ale i o słuchaczu. Formuje się obecnie zjawisko masowego czytelnika i słuchacza, o którym niegdyś marzyli poeci. Niedawny wieczór w Pałacu Sportów na Łużnikach potwierdził, że nadal utrzymuje się entuzjastyczny stosunek do dobrych poetów. Ja osobiście uważam, że lepiej jest zorganizować dziesięć indywidualnych wieczorów, niż jeden dla dziesięciu poetów. Wolę bardziej kameralne audytorium, niż składające się z przeszło dwu tysięcy osób. Poeta jest indywidualnością, wymagającą odpowiedniego nastroju. Ja np. będę czytać swe wiersze na tle muzyki organowej w sali im. Czajkowskiego w Moskwie. Nie tylko pojęcie czytelnika nabiera nowych wartości. Pogłębia się również w minionych latach krytyka literacka. Ale grafomaństwo, niestety, nie zniknęło. Pojawiają się jeszcze wodniste poematy pisane — powiedziałbym — przez zawodowych wierszokletów.

— Wydawnictwo „Młoda Gwardia" opublikowało nowy tom pana wierszy „Mistrz witraży". Czy kryją się w nim jakieś osobiste wątki?

— Kompozycja tej książki przypomina mi witraże. Radosny, pomarańczowy kolor sąsiaduje w niej z ciemną barwą. A i sama tematyka wyraża tęsknotę za czymś nowym, prawdziwym. Oprócz nowych wierszy, włączyłem do tomu kilka dawniejszych utworów, czasami w nowej redakcji. Tom ten jest mi szczególnie bliski. Ostatnie dwa lata były dla mnie dość trudne. I właśnie te przeżycia przeobraziły się w wiersze bliskie mi, ponieważ zawarłem w nich życie.

— Jak wygląda pański warsztat twórczy?

— Najlepszą moją pracownią jest leśna droga, niknąca w polach. I to nie tylko dlatego, że las sprzyja samotności. W lesie lepiej rozmyśla się, lepiej czuje. Lepiej odczuwa się rytm wszechświata, o którym mówi Błok.

— Krytyka chętnie szuka we wczesnej twórczości wpływu wielkich poetów. Z pewnością i pan nie uniknął tego?

— W młodości miałem szczęście znać Borysa Pasternaka i oczywiście nie mogło to nie zaciążyć na moich pierwszych wierszach. Bez wątpienia wpływa na nie również architektura, jak np. szkoła we Włodzimierzu, w której upływało moje dzieciństwo. Z drugiej strony ja sam mam teraz naśladowców.

— Jak zapatruje się pan na przyszłość młodej poezji, który z młodych twórców rokuje specjalne nadzieje?

— Młoda Rosja pisze ciekawie. Po opublikowaniu artykułu „Męki muzy", otrzymuję wiele listów z wierszami. Odkrycie nowego nazwiska sprawia wielką radość. Nie raz wymieniałem nazwisko Aleksandra Tkaczenki, byłego piłkarza z Symferopola, czy nazwiska młodych poetów z Leningradu. Nie będę się powtarzał. Dodam do nich tylko Aleksandra Jeremienkę z barnaulskiej wsi. Chcę opracować antologię młodej poezji dnia dzisiejszego.

— Dużo pan podróżuje. Czy te częste wyjazdy nie przeszkadzają w pracy?

— Twórczość jest ruchem. Dlatego najlepszą porą do pisania wierszy jest wiosna i jesień. W tym czasie zachodzą zmiany w przyrodzie. Podobnie jest i w sferze duchowej. Narodziny, czy wygaśnięcie uczucia przyczynia się do powstania wierszy. „Po niepowodzeniu pisze się szczególnie łatwo". Spotkania z ludźmi dały mi wiele, np. wyjazdy do Białorusi, na Ural, do pracowników krymskiego obserwatorium astrofizycznego. Interesująca była również wizyta we Włoszech, w czasie której spotkałem się z Albertem Moravią.

— Podobno sam pan tworzy witraże?

— Tak. Lubię je robić. Z niczym nie można porównać uczucia, kiedy się widzi, gdy szkło otoczone ramką z ołowiu zaczyna żyć swoim życiem i napełnia się światłem. Wyglądają one zawsze inaczej, w zależności od pory dnia i nastroju, w jakim się je ogląda. Podobnie zresztą jest z wierszami.

— Nad czym obecnie pan pracuje? Czy nie kusi pana proza?

— Poezja jest gospodarstwem nie poddającym się planowaniu. A jeśli chodzi o prozę, to wystarcza mi praca moich kolegów. Spójrzmy choćby na prozę ostatniego roku — Aksionow, Bitow, Okudżawa, Rasputin. A przy tym obecnie tak często niewidoczna jest granica między poezją i prozą. Czymkolwiek bym się nie zajmował, zawsze żyję poezją.

Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

Półki pełne butelek i bufet. Na stylowych kozłach beczułka z winem. Na innej ścianie znów półki tym razem zastawione kieliszkami, kuflami, naczyniami kamiennymi. W rogu pod sufitem drewniana kratownica osłaniała wentylator. — Można się tu nawet wygodnie przespać — poinformował Kościanko, naciskając jedną z klepek. Dolna część boazerii odchyliła się do pozycji poziomej, zamieniając się w wygodny tapczan.

— Piękne i oryginalne — mruknął Skarbek.

Wyszli na korytarzyk. Tym razem gospodarz otworzył drzwi z prawej strony. Do garażu. Ściany wyłożone kolorowymi kafelkami, kanał. Podręczny warsztacik i metalowa szafka z narzędziami. U góry na hakach zawieszona łódź motorowa. Obok drzwi wjazdowych — wydzielone i obudowane pomieszczenie dla psów. Skarbek obejrzał je. Miało dwa wejścia. Oba zamykane. Jedno wewnątrz garażu, drugie z podwórka.

— Wróćmy na górę — zaproponował kapitan.

Wrócili tą samą drogą.

Po obejrzeniu kuchni, łazienki, Skarbek zauważył, że pod schodami jest jeszcze jakieś pomieszczenie. — Co jest tam? — spytał.

— Schowek. — Kościanko odsunął część ściany. Niewielka wnęka. Wewnątrz odkurzacz, froterka, wiadra, szczotki, dwa duże kufry.

Skarbek uniósł ich pokrywy. Zobaczył srebrną zastawę stołową, pięknej roboty, z herbami.

— Nabyłem to podczas pracy w Urzędzie Repatriacyjnym — wyjaśnił Kościanko z akcentem zażenowania.

— Mówił mi pan, że przy winiarni jest także łazienka, nie widziałem jej dotąd.

— Rzeczywiście zapomniałem o tym, chodźmy.

Kościanko prowadził. Weszli do winiarni. Kościanko przesunął jedną z klepek i znów część ściennej boazerii otworzyła się. Mały przedsionek i dwoje drzwi. Na wprost do w.c., na prawo — do łazienki. Ściany z kolorowego kamienia, wanna z czerwonych kafelków, takaż umywalka i bidet, wieszak na ubranie i fotelik pokryty czerwoną materią. Małe okienko w górnej części ściany było otwarte.

— Dziękuję, to już chyba wszystko. Pozwoli pan, że teraz poproszę pana o powrót do gabinetu, a ja pójdę pomówić z Pustakami.

— Uprzedzę ich, żeby się nie wystraszyli. — Kościanko podniósł słuchawkę domofonu i nacisnął klawisz z numerem 9. Powtórzył ten zabieg kilkakrotnie. — Nie działa — stwierdził. — To dziwne.

— To moja wina, po naszym odjeździe domofon będzie czynny. — Skarbek uśmiechnął się przepraszająco.

— Rozumiem — Kościanko popatrzył uważnie na Skarbka.

— Zechce pan jeszcze zamknąć psy.

Kościanko wszedł do garażu i cicho gwizdnął. Obydwa psy natychmiast weszły do swojego pomieszczenia. Kościanko zamknął je.

— Wyjdę tędy. — Skarbek wskazał na drzwi wjazdowe do garażu.

ROZDZIAŁ V

Po wyjściu z garażu Skarbek rozejrzał się. Obok stała dwukołowa przyczepka do samochodu — transporter łodzi. Spojrzał w kierunku małego domku. Wydało mu się, że w ciemnym oknie znów poruszyła się firanka. Noc zaczynała już powoli ustępować. Był przedświt. Skierował się w stronę ogrodu. Kiedy znalazł się w miejscu niewidocznym z okien, zawrócił w kierunku domku. Stanął w pobliżu drzwi i czekał aż się uchylą. Podszedł szybko i odciągając uchylone drzwi, powiedział:

— Dzień dobry.

Za drzwiami dwoje oniemiałych ludzi. Kobieta w wieku pięćdziesięciu kilku lat, tęga, gładko uczesana, o rumianej twarzy, ubrana w suknię w kwiaty. Mężczyzna około sześćdziesiątki, prawie zupełnie łysy, z lekko fioletowym nosem wskazującym na skłonność do trunków „zmagazynowanych" w obrębie posesji.

— Dzień dobry — powtórzył Skarbek. — Państwo Pustakowie?

— Tak — potwierdziła kobieta. — Czego pan tu szuka?

— Jestem z milicji. Pan Wiktor Kościanko przysłał mnie do państwa. Nie uprzedził, bo domofon jest zepsuty.

Skarbek wszedł do wnętrza. Było urządzone w stylu góralskim.

Mężczyzna podniósł słuchawkę domofonu, próbując połączyć się z willą. Bezskutecznie. Westchnął i powiedział: — Rzeczywiście zepsuty — odłożył słuchawkę.

Skarbek rzucił okiem na łóżko. Nietknięte. Nikt na nim nie spał tej nocy. — Panie Marcinie — zwrócił się do mężczyzny — chodźmy do ogrodu. Chciałbym zobaczyć budynek gospodarczy. Do pani też mam prośbę, niech pani jeszcze nie wychodzi z mieszkania, dobrze?

— Dobrze proszę pana — zgodziła się Pustakowa.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 21 MARCA BR.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 D. c. Studia S-13. 10.30 „Wspomnienie z Maripozy" — odc. 11.00 Tu radio kierowcow. 11.10 Refleksy. 11.15 Mozaika melodii. 11.30 Łódź na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Piosenki z parlandem. 13.15 Moda i piosenka. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś śpiewa. 11.00 Tu radio kierowców. 14.03 Koncert wiosenny. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Radio Roma prezentuje. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z dużych i małych płyt. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 17.40 Love Unlimited Orchestra. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV. 19.40 Słynne musicale. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Piosenka nie jest mi obca. 21.45 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Zespół „Ten Years". 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Zbigniewa Wodeckiego. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 77. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach. 9.00 S. Prokofiew: cz. II baletu „Kopciuszek". 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce". 10.40 Z robotniczego rodowodu — „Dom". 11.00 „Za chlebem" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (L). 12.45 M. de Falla — „El sombrero de tres picos". 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Wszystkie koncerty klawesynowe. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 W. A. Mozart — Serenada. 16.10 Len — roślina opłacalna. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Melodie z operetek. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Zespoły amatorskie. 17.20 „Uwaga, zły celnik" — rep. 17.40 Sonaty na skrzypce. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Muzyka w krainie Helwetów. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistyki: R. Schumann — I Trio fortepianowe. 20.15 R. Strauss — „Ucieszne figle Dyla Sowizdrzała". 20.30 H. Supermester — „Czarny dajak" — opera. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Narzeczony panny Mary" — słuch. 22.35 „Hommage's Benjamin Brittena". 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Muzyczne spotkania. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownica. 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Samotny lot" — odc. 14.00 L. van Beethoven — opera. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.48 „Nie rozwiązane zagadki" — zespołu Emerson. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Razem czy osobno — nowe nagrania. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Spektakle roku — „Ta Gabriela". 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Mikrorecital zespołu Ergo Band. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — M. Musorgski — „Chowańszczyzna". 19.50 „Śpiąca Królewna" — odc. pow. 20.00 Na instrumentach klawiszowych gra Eumir Deodato. 20.10 O Mieczysławie Karłowiczu. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Na instrumentach klawiszowych gra Al. Maliszewski. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cliff Richard. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Zofia Małynicz recytuje fraszki.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 „Szkoła mistrzów". 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Jej Wysokość Symfonia i skąd się wzięła". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „Litwin i Andegawenka" — odc. 14.35 „W Jezioranach". 15.05 „Habent sua fata libelli" — „Dzieje kroniki" Galla Anonima. 15.25 Muzyka. 15.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Włoskie nagrania (Ł). 17.15 „Za fabryczną bramą" — rep. (Ł). 17.35 Koncert rozrywkowy (Ł). 18.00 Kwadrans muzyki dixielandowej (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Przegląd audycji oświatowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 „Jazz na estradzie". 20.15 Ludwik Senfl — Pieśni niemieckie. 20.45 Międzynarodowy konkurs muzyczny. 22.15 Prądy i poglądy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR — chemia. 13.25 RTSS — biologia. 15.50 NURT — nauki polityczne. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.55 Horoskop — Baran. 18.05 „Znaki szczególne" — odc. IV pt. „Szantaż" — film ser. prod. polskiej. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji: Friedrich Dürrenmatt — „Play Strindberg". 22.05 „Camerata". 22.40 „Darz bór" — film dokumentalny. 23.10 Dziennik.

PROGRAM II

15.30 Język niemiecki, kurs podstawowy. „Spotkajmy się raz jeszcze" — blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej. 16.05 Jest taka góra — rep. filmowy. 16.20 Prosto spod Giewontu. 16.55 „Album Heleny" — wspomnienia o Helenie Mniszek. 17.10 „Trybunał wyobraźni" — „Tredowata". 18.15 Zaproszenie do Teatru Nowego — „Staroświecka komedia". 18.40 Studio PI (Łódź, lok.). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Sam na sam z Grzegorzem Królikiewiczem". 21.40 „1777 sekund magii" — program rozrywkowy. 22.05 24 godziny. 22.15 „Spór o Barbarę" (Barbara Radziwiłłówna). 22.40 „Legendy aktorskie" — Jacek Woszczerowicz. 23.00 „Opowieści starszego pana" — „Tajemnica pani Agaty". 23.10 NURT — matematyka.

Nieruchomości

SPRZEDAM działkę budowlaną w Kolumnie. Łódź, tel. 222-90. 807 k

KUPIĘ dom parterowy lub parcelę budowlaną okolice Konstantynowa. Kazimierz Pajszczyk, Sucharskiego 11-27, Konstantynów 95-050. 5560 k

SPRZEDAM część domu murowanego (3 pokoje, kuchnia), na Chojnach. Oferty „5509" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny własnościowy, centrum, zamienię na mieszkanie w blokach. Oferty „5417" Prasa, Piotrkowska 96.

1/4 domu — trzy pokoje, kuchnia wolne, wyłączone spod kwaterunku — sprzedam. Oferty „5428" Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC budowlany, Turystyczna 36 — sprzedam. Wiadomość: Chybiński, Sienkiewicza 4-2. 5561 k

Kupno-sprzedaż

UŻYWANE książki obcojęzyczne z różnych dziedzin wiedzy, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Wydawnictw Importowanych w Łodzi, ul. Piotrkowska 23, tel. 350-30. 372 k

UŻYWANE książki z zakresu muzyki oraz nuty, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Muzyczna w Łodzi, ul. Piotrkowska 88, tel 382-63. 376 k

KUPIĘ stare meble, najchętniej sprzed 70 lat. Oferty: Prasa, Poznań, Grunwaldzka 19, dla 17092 g

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN. Tom 1—13, zakupuje stale Antykwariat Współczesny „Domu Książki" w Łodzi, ul Wschodnia 53, tel. 316-14.

UŻYWANE książki z różnych dziedzin, wydane po roku 1945, zakupują i sprzedają księgarnie „Domu Książki w Łodzi: ul. Wrześnieńska 102, ul. Nowotki 93, ul. Dąbrowskiego 91, ul. Długosza 26, ul. Zielona 25a, ul. Piotrkowska 294. 378 k

GLAZURĘ błękitną lub białą — kupię. Tel. 434-30.

STARĄ sekreterę, barometr — kupię. Oferty „5546" Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ dwa miejsca na cmentarzu na Mani, sprzedam palmę dużą „Kentia", powiększalnik „Mewa". Piotrkowska 111 m. 16. 5790 k

DĘBOWE donice do palm poleca Kopczyński, Zgierska 38. 1380 k

PIERŚCIONEK z brylantem 1,15 karata — sprzedam. Tel. 732-17 wieczorem. 6233 g

DOBERMANY szczenięta — sprzedam. Tel. 303-74.

KALKULATOR Connodore — bardzo tanio sprzedam. Tel. 441-11. 6331 g

JAMNIKI — szczenięta rodowodowe po championie — sprzedam. 232-72. 5830 g

PIANINA stroi, naprawia, ocenia, wypożycza, transport. Instytucje przelewem. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21. 6034 g

CASTROL GTX, kalkulator wielodziałaniowy — sprzedam. Retkińska 81a m. 22. 5548 g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,76 karata — sprzedam. Oferty „5479" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH damski nowy 50 — sprzedam, Tel. 51-52-86.

ODSTĄPIĘ parkiet dębowy, nowy wymiar 40x5. Oferty „5482" Prasa, Piotrkowska 96.

KALKULATORY MBO TR-80M (RFN) z gwarancją — sprzedam. Felińskiego 3-43. 5485 g

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 0,95 karata. Oferty „5454" Prasa, Piotrkowska 96.

BRANSOLETKI złote, kółka próba 2 — sprzedam. Tel. 376-65. 5427 g

Pojazdy

KUPIĘ silnik, blok, wał — Wartburga. Tel. 446-64.

VOLKSWAGENA 1200 (1964) — sprzedam. Tel. 53-11-94, godz. 12—15. 5233 g

MOTOCYKL BMW-500-Sport — sprzedam. Cena 30.000. Liniowa 6a. 5596 g

WARSZAWĘ-Combi 10k 1971 — sprzedam. Zaolziańska 63 m. 21. 5559 g

FIAT 126p fabr. nowy — kupię. Tel. 245-14, po 17.

TRABANTA-601 (1972) — sprzedam. Łukasińskiego 3 m. 9. 5544 (g

VW-1200 — sprzedam. Oferty „5540" Prasa, Piotrkowska 96.

FIAT-1300 (1973) — sprzedam. Tel. 51-19-69, godz. 17—19. 6620 g

NADWOZIE „Fiata 126p" (1976) po wypadku, stan dobry — sprzedam. Tel. 257-61, godz. 9—16. 6622 g

Lokale

PRACUJĄCA poszukuje mieszkania sublokatorskiego. Oferty „5547" Prasa, Piotrkowska 96.

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenie 43 m. Tkacka 30a.

POKÓJ, kuchnia, bloki, zamienię na mieszkanie. Oferty „5523" Prasa, Piotrkowska 96.

WARSZAWA-Mokotów pokój 24 m, wygody, używalność kuchni, bloki, zamienię na pokój w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Kilińskiego 160 m. 48. 5508 g

ZAMIENIĘ M-3 (Czerwony Rynek) na 2 razy M-1. Oferty „5466" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukuje mieszkania. Oferty „5483" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Płatne miesięcznie. Oferty „5489" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ niekrępujący — Retkinia wynajmę najchętniej małżeństwu studenckiemu. 831-77. 5425 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje niekrępującego pokoju lub mieszkania, najchętniej — centrum. Tel. 53-10-80.

MIESZKANIE w Gdańsku — zamienię na Łódź. Tel. 53-18-87. 5545 g

POKÓJ dla 2 pań pracujących. Broniewskiego 24 m. 48. 5416 g

ODDZIAŁ

„URODA i ZDROWIE"

ŁÓDZKIEJ USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

zaprasza

do zakładu usługowego w godzinach 7–21 przy ulicy

Boya Żeleńskiego 12

w którym wprowadzono nowe usługi:

- zapobiegania przedwczesnemu starzeniu się;
- leczenia otyłości oraz niedoboru wagi;
- kuracje odmładzające.

Zabiegi zalecają i udzielają porad wysoko kwalifikowani lekarze specjaliści w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 16—18.

Nauka Praca

STARSZE samotne małżeństwo poszukuje pomocy do mowej z możliwością zamieszkania i wyżywienia. Zgłoszenia codziennie godz. 10—21, Narutowicza 94-2.

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 330 k

MATEMATYKA 257-57, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski. 4682-g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia, 679-25 — Lewandowski (Widzew, Retkinia)

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci na stałe lub dochodząca. Zagwarantowany samodzielny pokój. Łagiewnicka 102 m. 256.

POSIADAM „Fiata-1500" wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „5578" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA uczennica do zakładu fryzjerskiego. Buczka 8. 6509 g

TRZYPOKOJOWEGO komfortowego mieszkania w budownictwie międzywojennym (al. Kościuszki, Brzeźna) poszukuję. W zamian oferuję mieszkanie 3-pokojowe — bloki, I piętro, telefon. Oferty „5473" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 Retkinia, Rajdowa 28-8 — zamienię na równorzędne Widzew-Wschód lub Bałuty. 5444 g

GROTNIKI-Ustronie, Szopena 9, odnajmę pokoje letniskowe. 6541 g

ZAOPIEKUJĘ się u siebie (dom prywatny z ogrodem) dziećmi w wieku 3—5 lat w godz. 7—16. Łódź, Krakowska 86. 5448 g

PRZYJMĘ wspólnika do zakładu samochodowego — mechanika, blacharstwo. Oferty „5502" Prasa, Piotrkowska 96.

BLACHARZA samochodowego oraz ucznia przyjmę. Mosiężna 5 (boczna Warszawskiej). 5503 g

KOBIETA przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „5505" Prasa, Piotrkowska 96.

ŚLUSARZ-rencista podejmie pracę w zakładzie prywatnym. Oferty „5558" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC do półtorarocznego dziecka potrzebna. Thaelmanna 10-17. 6303 g

OPIEKUNKĘ do 1,5-rocznego dziecka przyjmę. Marchlewskiego 76 m. 47.

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 4785 g

GINEKOLOG specjalista — Cyperling, PKWN 4, tel. 240-17 5073 g

CZERWONIEC — ginekolog 14—18, Tuwima 20 4713 g

KSIĘŻYCKI — skórne, weneryczne, 15—18, Retkinia, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej 4797 g

INSTALUJĘ anteny telewizyjne. Krakowiak. Tel. 52-74-05. 3756 g

TAPETOWANIE, malowanie mieszkań. Tel. 404-44. Kowalewski. 4787 (g

TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92 4956 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacja 10 zł znaczkami pocztowymi. 355 k

DIAGNOSTYKA, ustawianie zapłonów, gaźników, montaż radioodbiorników, wyważanie kół, remonty kapitalne silników „Fiat", „Skoda". Inż. Przygucki, Obr. Stalingradu 106.

INSTALUJĘ karnisze oraz najnowocześniejsze osłony do karniszy — duży wybór kolorów. Zakład, ul. Bohomolca 13-14, Andrzej Banachowicz. 5410 g

SZYBKO i solidnie odświeżam odzież skórzaną-licową. Prywatny zakład, Limanowskiego 213. 5500 (g

WYKONUJĘ usługi transportowe, dostarczam żwir, piasek, wapno, inne materiały budowlane. Lach, Zgierz, Buczka 14 tel. 16-20-63. 5341 g

ELEKTROMECHANICZNE powiększanie obuwia na długość — szerokość, z uwzględnieniem anatomicznej budowy stopy. Więckowskiego 57. Zakład prywatny. 5677 g

CERUJĘ garderobę, dzianiny, crempliné, dywany. Pawlikowska, Kościuszki 41.

DOKUCZA ci samotność? — Pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko", Poznań, Strusia 9. 773 k

WANDA Iszler, Chocianowicka 11 zgubiła zaświadczenie nr 252917, wydane przez ZBoWiD — Łódź.

ANNA Wator zgubiła leg. studencką nr 11555/L, wydaną przez AM. 5470 g

23 lutego br. o godz. 7 rano między ulicami Hibnera — Srebrzyńską, zgubiono zegarek damski prostokątny, szwajcarski, z bransoletą, stanowiący drogą sercu pamiątkę rodzinną. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 51-14-20. Okrzei 3/7 m. 18, Wójcikiewicz. 5446 g

MAŁGORZATA Sukacz zgubiła leg. studencką nr 4519 wydaną przez AM. 5480 g

WALDEMAR Bąbała, Rolna 37 zgubił leg. służbową, wydaną przez PŚ. 5498 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95, Wolniak 4951 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o brzmieniu: Zakład Stolarski, Wacław Ostrowski, Łódź, Śląska 67a. 5. III. br. w tramwaju „9" na odcinku Zielona róg Zachodniej do Żeromskiego, zgubiłam szarą czapkę z norek w pomarańczowej siatce. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Anna Dressler, Dąbrowskiego 101 m. 148, blok 406. 5487 g

MAGAZYNU

do składowania tkanin na terenie aglomeracji miejskiej o powierzchni powyżej 200 m kw.

poszukują

SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO im. J. Lewartowskiego w Łodzi, ul. Próchnika 16.

Warunki wynajmu do uzgodnienia. Oferty prosimy składać w sekretariacie Zarządu Spółdzielni w Łodzi, ul. Próchnika 16.

795-k

ZAMÓWIENIA NA ODLEWY Z METALI NIEŻELAZNYCH (aluminium, brąz) piaskowe i kokilowe

przyjmuje do wykonania w 1977 roku, w ilości około 150 ton,

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALURGIA" KRAKÓW, ul. ŚLUSARSKA 4.

Szczegółowe informacje: telefon 626-56.

PRZETARG

Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi, ul. Zachodnia 47

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego m-ki „Fiat 125p" (1500 cm³), nr silnika 54505, nr podwozia 112396, rok prod. 1971.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 kwietnia 1977 r. o godz. 11 w siedzibie Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi, ul. Zachodnia 47, piętro II, pokój nr 264.

Cena wywoławcza wynosi 45.700 zł.

Wadium, wynoszące 10 proc. ceny wywoławczej (tj. 4.570 zł) należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Okręgowego Zarządu, przy ul. Zachodniej 47, piętro II, pokój nr 281.

Pojazd można oglądać w dniach 29 i 30 marca 1977 r., w godz. 14—17 w garażu przy ul. Narutowicza 6.

Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta.

Podstawa prawna: zarządzenie ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. (MP nr 26, poz. 148). 720-k

Srebrny medal dla łodzkiej pary

W Katowicach odbyły się mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na łyżwach. Tytuły mistrzów zdobyli: soliści G. Głowania Katowice, solistki G. Dudek Katowice. Pary taneczne H. Gorgoń i T. Góra Marymont. Wielki sukces odniosła para z łódzkiego Społem E. Węgrzyk i A. Alberciak zajmując drugie miejsce. Pary sportowe T. Wrona i P. Szczypa Naprzód Janów. Para łódzka E. Czyż i T. Janowski sklasyfikowana została na trzecim miejscu. (n)

Degradacja ChKS i Spójni

Zakończony wczoraj w Sulechowie ostatni turniej finału „B" ekstraklasy siatkarek przyniósł ostateczne rozstrzygnięcia. Obok ubiegłorocznych mistrzyń Polski ChKS do drugiej ligi spadła warszawska Spójnia. W ostatnich dwóch meczach turnieju Kolejarz Katowice zwyciężył Spójnię 3:0, a Stal Bielsko pokonała Zawiszę Sulechów 3:1.

Po sulechowskim turnieju ostatecznie szóste miejsce w końcowej tabeli ekstraklasy przypadło Kolejarzowi, który wyprzedził o trzy punkty Stal, o 5 pkt Zawiszę. Dodajmy, że tegoroczne rozgrywki pierwszoligowe siatkarki ChKS zamknęły nader skromnym dorobkiem zdobywając jedynie 4 pkt a tracąc aż 34. W sobotę ChKS przegrał z Kolejarzem 0:3 (6:15, 6:15, 15:17), a Stal wygrała ze Spójnią 3:0.

SUKCES MŁODYCH SIATKAREK STARTU

Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek młody zespół siatkarek łódzkiego Startu zapewnił już sobie bezapelacyjnie pierwsze miejsce w rywalizacji o mistrzostwo Łodzi w kategorii juniorek młodszych (rocznik 60-61). W sobotę Start pokonał ChKS 3:0 (15:7, 15:2, 15:3).

Tak więc młody zespół z Bałut nad którym szkoleniową opiekę sprawuje Roman Baczyński poszedł w ślady swych starszych koleżanek sięgając po tytuł najlepszej drużyny naszego miasta. Gratulujemy. Szkoda, że nie uczyniły tego siatkarki rezerw którym grozi spadek z II ligi.

Wileński sukces Pawlaka

W Wilnie w czasie międzynarodowych zawodów w podnoszeniu ciężarów reprezentant ZSRR J. Wartanin ustanowił w wadze średniej rekord świata w rwaniu — 156 kg.

W imprezie tej uczestniczyli również dwaj zawodnicy Orła. W wadze piórkowej Antoni Pawlak zajął trzecie miejsce wynikiem — 257,5 kg. Trzeba nadmienić, że Antoni Pawlak zwyciężył w rwaniu i po raz pierwszy w wileńskim pałacu sportowym odegrano Mazurka Dąbrowskiego. Natomiast drugi ciężarowiec Orła Włodzimierz Jakób zajął w swojej kategorii czwarte miejsce. (n)

Żużlowcy szukają ciągnika

Za naszym pośrednictwem kierownictwo sekcji żużlowej łódzkiej Gwardii zwraca się z prośbą do tych instytucji, które mogłyby na krótki okres pożyczyć ciągnik, koniecznie potrzebny do zabronowania toru żużlowego przed rozpoczynającym się sezonem. Bliższych informacji udziela sekretariat Gwardii przy al. Kościuszki. Podajemy telefony: 615-30, 620-86 względnie na stadion — 342-48. (n)

Tenis stołowy

Z udziałem 136 zawodniczek i zawodników odbył się w Pabianicach trzeci i ostatni turniej klasyfikacyjny. Oto wyniki: młodziczki B. Mosińska AZS przed M. Konatowską MDK Aleksandrów. Juniorki młodsze K. Grzanka Metalowiec przed B. Urbaniak Włókniarz Aleksandrów. Juniorki J. Barelska Włókniarz Łódź przed I. Klimek Włókniarz Pabianice.

Młodzicy P. Tylman Włókniarz Pabianice przed R. Turskim Elta. Juniorzy młodsi P. Malkus Tęcza przed Kozielem AZS. Juniorzy K. Radwański Energetyk przed M. Pestem Włókniarz Pabianice.

Jutro zaczną się w Pabianicach i trwać będą trzy dni mistrzostwa okręgu łódzkiego seniorów. (n)

Najzręczniejsi kierowcy

W drugim konkursie zręcznościowym zorganizowanym przez AL Łódź w swoich kategoriach zwycięstwa odnieśli: 1—3 kategoria P. Broncher przed T. Barańskim, w kategorii 4—6 C. Podchinowski przed M. Witke i w klasie 7—13 M. Błaszczyk przed I. A. Romejką. Startowało 30 automobilistów. (n)

Widzew - Górnik 2:2

Szkoda straconego punktu!

Sobotni mecz o mistrzostwo ekstraklasy rozegrany na stadionie przy ul. Armii Czerwonej pomiędzy Widzewem i zabrzańskim Górnikiem zakończył się remisem 2:2 (0:0).

Bramki zdobyli dla Widzewa: ROZBORSKI (62 min.) i BONIEK (w 66 min.), dla Górnika: DZIEDZIC (w 52 min.) i RADECKI (w 76 min.).

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewiński, Janas (od 9 min. Grębosz), Chodakowski; Możejko, Błachno, Rozborski, Pyrdoł, Boniek, Tłokiński (od 46 min. Zawadzki), Gapiński.

GÓRNIK: Cimander, Zawada, Wieczorek, Bindek, Jarzina, Lazurowicz, Szołtysik, Kurzeja, Radecki, Gzil (od 46 min. Dziedzic, a od 84 min. Dolny).

Układ kalendarzyka rozgrywek sprawił, że w sobotnio-niedzielnej kolejce los skojarzył w pary drużyny odgrywające aktualnie „wiodącą rolę" w rywalizacji o mistrzowskie punkty. Do takich pojedynków zaliczone zostało również spotkanie Widzewa z Górnikiem. Mało — jedenastce Widzewa przypadła jedna z tytułowych ról. Niestety trzeba sobie powiedzieć jasno, że zespół gospodarzy nie „wygrał" sobotniego spektaklu, bowiem remisu — co prawda z doskonale prezentującą się w wiosennych rozgrywkach drużyną z Zabrza — nie można zaliczyć jako sukcesu widzewiaków.

Obie bramki utracili łodzianie w dość dziecinny sposób, z sytuacji zaliczanych do tzw. stałych fragmentów gry (po rzutach wolnych). Fragmentów, które chyba powinny być doskonale znane zawodnikom ekstraklasy. W obu momentach nie popisała się defensywa Widzewa, a szczególnie dwójka tak doświadczonych obrońców za jakich uważać należy Chodakowskiego i Kostrzewińskiego.

Być może inaczej (czytaj: skuteczniej) zagrałby w meczu z Górnikiem Widzew gdyby nie pechowy upadek Janasa, po którym stoper łódzkiego zespołu musiał opuścić boisko i oddać się pod opiekę lekarzy (zachodzi podejrzenie bolesnego urazu stawu barkowego i prawdopodobnie dłuższe leczenie). „Absencja" Janasa miała dość istotny wpływ na postawę pozostałych jego kolegów. Mimo to widzewiacy wcale nie stali na straconej pozycji w walce o dwa punkty, gdyby... Właśnie gdyby lepiej zaprezentowała się druga linia (w sobotę formacja ta — zwykle siła napędowa zespołu — spisywała się grubo poniżej swoich możliwości), gdyby w 3 minucie meczu szybciej zdecydował się na strzał Tłokiński, wreszcie gdyby piłka po strzale Bońka nie trafiła w słupek w 72 min.

Remis dający widzewiakom jeden punkt nie jest więc sukcesem jakiego spodziewał się chyba każdy z kibiców wypełniających do ostatniego miejsca widownię stadionu na Widzewie. Tym bardziej, że za tydzień piłkarzom Widzewa przyjdzie zmierzyć się w Szczecinie z wymagającym zespołem tamtejszej Pogoni.

WIESŁAW WRÓBEL

W 66 minucie po wymanewrowaniu obrońców Górnika Zbigniew Boniek zdobywa bramkę. W tym momencie Widzew prowadził jeszcze 2:1.
Fot. A. Wach

Śląsk - ŁKS 0:0

Rozregulowane celowniki wrocławskich „bombardierów"

We wczorajszym meczu o mistrzostwo I ligi rozegranym na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu lider tabeli ŁKS zremisował ze Śląskiem 0:0.

Jedenastka ŁKS wystąpiła w składzie: TOMASZEWSKI, LUBAŃSKI, MARCHEWKA, DZIUBA, GALANT, MIŁOSZEWICZ, OSTALCZYK, SADEK, POLAK, MILCZARSKI, TERLECKI.

Piłkarze ŁKS zdając sobie sprawę z możliwości utrzymania miana najlepszego zespołu I ligi przystąpili do wrocławskiego pojedynku ze ściśle określonym zadaniem: podporządkowania taktycznego planu gry na remis urozmaicanego w nadarzających się momentach szybkimi kontratakami.

Wprawdzie piłkarze Śląska starali się rozmontować zwartą defensywę łodzian, w której zabrakło kontuzjowanego Bulzackiego, jednak wszystkie ich próby spaliły na panewce. Obrońcy ŁKS konsekwentną grą torpedowali wszelkie próby przedarcia się na przedpole własnej bramki, a nawet jeśli któryś z zawodników wrocławskich znalazł się w sprzyjającej sytuacji, na przeszkodzie stał w bramce doskonale dysponowany wczoraj Tomaszewski.

Bramkarz łódzkiej drużyny mając skuteczne wsparcie wśród czwórki kolegów z obrony w porę interweniował, zagradzając piłce dostęp do siatki. Choć trzeba przyznać, że „bombardierzy" Śląska nie zaimponowali wczoraj celnością. Większość strzałów mijała cel, a w sytuacjach gdy piłka zmierzała do siatki, na przeszkodzie stał „Tomek" wybijając ją ponad poprzeczkę (po strzale Sybisa, Erlicha i Kopyckiego). Natomiast w 35 minucie piłka po strzale Kwiatkowskiego odbiła się szczęśliwie od poprzeczki.

Łikaesiacy — jak wspomnieliśmy wyżej — konsekwentnie realizowali plan taktyczny gry na remis. Kapitan ŁKS Sadek spełnił doskonale rolę wspomagającego obrońców, natomiast Miłoszewicz kilkakrotnie włączył się do pary wysuniętych „desantowców" Milczarskiego i Terleckiego. Właśnie Miłoszewicz o mało nie uzyskał na półtorej minuty przed końcowym gwizdkiem bramki.

Po porażce Pogoni ze Stalą w Mielcu ŁKS powiększył przewagę nad szczecińskimi portowcami do 3 pkt. Na trzecie miejsce awansowała Stal mając cztery punkty straty do lidera. Widzew zajmuje piątą lokatę wyprzedzając o 1 pkt. sobotniego rywala Górnika.

Po remisie ROW w Krakowie i druzgocącej wręcz porażce Lecha w Opolu poznański zespół ponownie spadł na ostatnie miejsce.

Rezultaty czwartej kolejki ekstraklasy:

Widzew — Górnik 2:2 (0:0)
Śląsk — ŁKS 0:0
Stal — Pogoń 3:0 (2:0)
Ruch — Legia 1:0 (1:0)
Odra — Lech 7:1 (3:0)
Wisła — ROW 0:0
Zagłębie — Arka 0:0
Szombierki — GKS Tychy 0:0

TABELA

		z	r	p	punkty	bramki
1.	ŁKS	9	9	1	27:11	37—12
2.	Pogoń	9	6	4	24:14	26—21
3.	Stal	9	5	5	23:15	26—19
4.	Śląsk	9	5	5	23:15	20—24
5.	Widzew	7	5	4	22:16	33—26
6.	Górnik	9	3	7	21:17	23—22
7.	Zagłębie	6	9	4	21:17	19—18
8.	Legia	7	6	6	20:18	26—24
9.	Wisła	6	7	6	19:19	24—20
10.	Odra	6	6	7	18:20	28—22
11.	Arka	7	4	8	18:20	20—22
12	Ruch	6	6	7	18:20	25—28
13.	Szombierki	6	4	9	16:22	21—26
14	GKS Tychy	3	7	9	13:25	20—26
15.	ROW Ryb.	3	5	11	11:27	19—31
16.	Lech	3	4	13	10:28	18—34

W piątej kolejce rundy wiosennej zmierzą się 26—27 bm.: ŁKS — Zagłębie (6:6), Pogoń — Widzew (4:4), Górnik — Śląsk, Legia — Stal, GKS Tychy — Ruch, ROW Rybnik — Szombierki, Lech — Wisła, Arka — Odra. (w)

Finisz w ekstraklasie pań

Koszykarki ŁKS wicemistrzyniami Polski!

Sobotnio-niedzielnymi meczami koszykarki ekstraklasy zakończyły wielomiesięczne boje o mistrzowskie punkty. Zgodnie z przewidywaniami tytuł najlepszej drużyny ponownie zdobyła drużyna krakowskiej Wisły. Wicemistrzostwo Polski przypadło w udziale zespołowi ŁKS (gratulujemy, choć wraz z łódzkimi kibicami chętniej widzielibyśmy sympatyczną drużynę z al. Unii w mistrzowskiej koronie — jak to miało miejsce w poprzednich latach). Oba zespoły zapewniły sobie pierwsze dwie lokaty w tabeli już przed tygodniem, a sobotnio-niedzielne pojedynki „na szczycie" w Krakowie były li tylko zwykłą formalnością.

W obu meczach zwycięstwo przypadło Wiśle, która pokonała ŁKS w sobotę 79:77 (37:35) i we wczorajszym rewanżu 80:72 (44:37). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły w sobotę: Głębska — 20 oraz Storożyńska i Wołujewicz po 18, a wczoraj Storożyńska — 21 oraz Głębska i Błaszczyk po 14.

A oto wyniki pozostałych meczów finiszowej kolejki ekstraklasy pań: AZS W-wa — Stomil 81:66 i 54:57, AZS P. — Polonia 72:70 i 59:72, Olimpia — Lech 83:61 i 66:67, Spójnia — Włókniarz 73:57 i 82:68.

TABELA

1)	Wisła	86	3939—3631
2)	ŁKS	81	3691—3179
3)	AZS Poznań	76	3632—3349
4)	Spójnia	73	3436—3247
5)	Lech	69	3440—3292
6)	Polonia	69	3198—3199
7)	Olimpia P.	68	3084—3582
8)	Stomil	67	2985—3446
9)	AZS W-wa	54	2822—3410
10)	Włókniarz	52	2934—3701

Wrocławianie na mistrzowskim tronie

Komplet zwycięstw koszykarzy ŁKS

We Wrocławiu i Łodzi odbyły się wczoraj ostatnie mecze finałowe kończące tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy koszykarzy. We wrocławskim finale A zwyciężył ostatecznie, zdobywając mistrzostwo Polski zespół miejscowego Śląska mimo, że przegrał cztery pojedynki (wygrana tylko z Lechem). Wrocławianie mieli jednak wystarczającą przewagę punktową, aby sięgnąć ostatecznie po tytuł najlepszej drużyny kraju.

Dobrze spisali się w turnieju finału B rozegranym w hali przy al. Unii koszykarze ŁKS. Podopieczni trenera B. Kwiatkowskiego nie przegrali ani jednego spotkania i tym samym przedłużyli na kolejny sezon rozgrywek pierwszoligową egzystencję.

W sobotę ŁKS pokonał wrocławską Gwardię 87:86 (48:40) zdobywając najwięcej punktów przez Fiedorczuka — 35 i Wankiewicza — 19. Spójnia pokonała Start Lublin 76:64, a Górnik Wałbrzych wygrał z Lublinianką 73:64.

Wczoraj w ostatnim dniu turnieju łódzkiego elkaesiacy pokonali Start 78:64 (40:34). Najwięcej punktów zdobyli dla ŁKS: Fiedorczuk — 31 i Grabowski — 13. Gwardia wygrała z Lublinianką 94:74, a Górnik niespodziewanie zwyciężył Spójnię Gdańsk 78:57. (w)

Polska—Austria tylko... 3:0

Na tokijskim turnieju hokejowych mistrzostw świata grupy „B" Polska pokonała Austrię 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli: Ziętara, Jobczyk i Kokoszka.

Po rocznej przerwie hokeiści NRD znów wystąpią w grupie „A" hokejowych mistrzostw świata. Zespół NRD w niedzielę zapewnił sobie mistrzostwo grupy „B" wygrywając z Norwegią 8:1 (1:0, 3:0, 4:1).

Natomiast Austriacy zostali zdegradowani do grupy „C". Drugi spadkowicz z grupy „B" zostanie wyłoniony w ostatnim dniu turnieju. Prawdopodobnie będzie to zespół Jugosławii — gospodarzy przyszłorocznych mistrzostw świata grupy „B". Trudno bowiem przypuszczać, by Jugosłowianie wygrali poniedziałkowy mecz z naszą drużyną.

Wyniki spotkań:

SOBOTA:

Norwegia — Holandia 4:4
Węgry — Jugosławia 3:7
Japonia — Austria 6:2

NIEDZIELA:

Szwajcaria — Węgry 7:3
NRD — Norwegia 8:1
Polska — Austria 3:0

TABELA

1.	NRD	14:0	52—16
2.	Polska	12:2	35—16
3.	Japonia	11:3	30—16
4.	Norwegia	10:6	30—30
5.	Szwajcaria	6:8	32—31
6.	Węgry	6:10	27—46
7.	Holandia	4:10	21—36
8.	Jugosławia	3:11	24—32
9.	Austria	0:15	19—47

Porażka Concordii w Bydgoszczy

W inauguracyjnym meczu o mistrzostwo II ligi rundy wiosennej piłkarze piotrkowskiej Concordii doznali wysokiej porażki w Bydgoszczy przegrywając wczoraj z tamtejszym Zawiszą 1:4 (0:1). Honorową bramkę uzyskał dla piotrkowian w 66 min Cichecki.

A oto wyniki pierwszej kolejki spotkań rundy wiosennej.

GRUPA PÓŁNOCNA

Jagiellonia — Gwardia W 1:1 (0:1)
Avia — Lechia 1:0 (0:0)
Zawisza — Concordia 4:1 (1:0)
Gwardia K. — Arkonia 0:0
ZKS Ursus — Olimpia 1:0 (1:0)
Olimpia P. — Polonia B. 1:1 (0:1)
Stoczniowiec — Motor 0:0
Zagłębie — Bałtyk 2:1 (0:1)

TABELA

1.	Zagłębie	21:11	33—19
2.	Zawisza	21:11	18—9
3.	Motor	20:12	17—12
4.	Stoczniowiec	20:12	15—10
5.	Lechia	18:14	17—11
6.	Jagiellonia	17:15	20—16
7.	Avia	17:15	12—16
8.	Bałtyk	16:16	22—19
9.	Arkonia	16:16	30—29
10.	Gwardia W-wa	15:17	8—12
11.	Olimpia P.	15:17	19—29
12.	Olimpia E.	14:18	17—22
13.	Gwardia K.	13:19	17—21
14.	Concordia	12:20	14—21
15.	Ursus	11:21	13—18
16.	Polonia Bdg.	10:22	9—22

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Urania 2:2 (1:0)
Star — Górnik 1:0 (0:0)
Stal Rz. — Siarka 0:0
Polonia B. — Piast 2:1 (2:1)
Moto — Małapanew 1:3 (1:1))
Sparta — GKS Katowice 0:1 (0:0)
Stal St. W. — Unia 1:1 (1:0)
Wisłoka — Hutnik 2:1 (1:0)

TABELA

1.	Polonia	23:9	28—15
2.	Siarka	22:10	16—9
3.	Piast	21:11	24—10
4.	BKS Bielsko	21:11	19—13
5.	GKS Katowice	19:13	19—13
6.	Małapanew	17:15	24—20
7.	Hutnik	16:16	23—20
8.	Moto	16:16	16—21
9.	Wisłoka	15:17	20—18
10.	Urania	15:17	21—20
11.	Stal St. W.	15:17	13—15
12.	Sparta	13:19	16—19
13.	Star	12:20	13—17
14.	Stal Rz.	12:20	13—24
15.	Górnik	10:22	13—25
16.	Unia	9:23	15—35

WOJEWÓDZKA KLASA A

Wczoraj rozegrano drugą kolejkę spotkań o mistrzostwo klasy A łódzkiego województwa miejskiego. Jak to bywa zwykle w pierwszej fazie mistrzowskich bojów nie zanotowaliśmy większych niespodzianek.

A oto wyniki niedzielnych meczów: Stal Gł. — Elta 0:4, Start — Włókniarz Ł. 1:0, ChKS — Tęcza 2:2, PTC — Włókniarz Pab. 0:0, Bzura O. — ŁKS 1:3, Orzeł — Metalowiec 0:1, Widzew — RKS 4:0, Orkan — Energetyk 2:2. W zaległym meczu Włókniarz Ł. zremisował z Widzewem 1:1.

TABELA

1.	Widzew	29:5	43—10
2.	ŁKS	27:7	38—9
3.	PTC	26:8	30—15
4.	ChKS	25:9	32—12
5.	Metalowiec	22:10	27—19
6.	Bzura	19:15	20—21
7.	Elta	17:17	19—20
8.	Start	14:18	16—23
9.	Stal Gł.	13:19	22—25
10.	Tęcza	13:21	25—29
11.	Orzeł	13:21	19—25
12.	Rudzki KS	12:20	14—26
13.	Włókniarz Ł.	12:22	12—32
14.	Energetyk	10:24	21—31
15.	Włókniarz Pab.	9:25	21—33
16.	Orkan	7:27	15—45

KLASA JUNIORÓW — ŁÓDŹ

Włókniarz Ł. — Elta 1:1, Widzew — Włókniarz K. 2:0, ChKS — Tęcza 1:1, MKS PTC — Włókniarz Pab. 1:0, Stal Gł. — ŁKS 1:0, Start — Łodzianka 1:2.

TABELA

1.	Łodzianka	24:2	39—9
2.	ŁKS	21:5	35—8
3.	Widzew	21:5	37—13
4.	Włókniarz Pab.	16:10	32—16
5.	Stal Głowno	14:12	20—24
6.	MKS PTC	11:15	21—23
7.	Start	10:16	13—19
8.	Elta	10:16	15—26
9.	Tęcza	9:17	13—24
10.	Włókniarz Ł.	8:18	11—32
11.	ChKS	7:19	22—46
12.	Włókniarz K.	5:21	9—32

T. Z.

W Opolu tylko jeden punkt

Tym razem poniżej oczekiwań spisali się piłkarze ręczni Anilany powracając z Opola tylko z jednym zdobytym punktem. Po sobotniej porażce z beniaminkiem ekstraklasy tamtejszą Gwardią 24:25 (14:11) we wczorajszym rewanżu siódemka Anilany zdołała jedynie zremisować 17:17 (10:7). Najwięcej bramek zdobyli dla Anilany: Przybysz i Kosma po 5, a w sobotę: Przybysz — 12 i Krygier — 6.

W pozostałych meczach uzyskano rezultaty: Grunwald — Spójnia 15:20 i 22:23, Wawel — Śląsk 22:30 i 28:31, Pogoń Sz. — Stal 21:22 i 17:23, Wybrzeże — Pogoń Z. 23:29 i 27:19.

W tabeli prowadzi nadal wrocławski Śląsk, któremu brakuje tylko 3 punktów do zdobycia szóstego z kolei tytułu mistrzowskiego. Wrocławianie wyprzedzają Anilanę aż o 14 pkt, Łodzianie z kolei mają przewagę nad Grunwaldem 6 pkt. i Wybrzeżem — 16 pkt.

Z Stadionów Polski i Świata

◆ Efektowne zwycięstwo w międzynarodowym turnieju w Budapeszcie o puchar Honvedu odniósł pięściarz łódzkiej Gwardii R. Pasiewicz, który pokonał w finale wagi średniej na skutek wyraźnej przewagi w I rundzie Węgra Lukacsa.

◆ W mistrzostwach świata grupy „C" rozgrywanych w Kopenhadze pierwsze miejsce wywalczyli hokeiści Włoch wyprzedzając Danię i Bułgarię.

◆ Piłkarze Polski (reprezentacja juniorów) nie zakwalifikowali się do finału turnieju UEFA przegrywając w rewanżowym meczu w Plowdiw z Bułgarią 0:1.

◆ 30-letni kierowca wyścigowy formuły I Brazylijczyk C. Pace zginął w katastrofie lotniczej w pobliżu Sao Paulo.

◆ Tradycyjny, rozegrany już po raz 123 wyścig regatowy na Tamizie pomiędzy ósemkami wioślarskimi uniwersytetów Cambridge i Oxfordu wygrała osada Oxfordu.

◆ Dwaj łodzianie Tadeusz Skorek i Czesław Wróbel weszli w skład komisji sędziowskiej jubileuszowego XXX Wyścigu Pokoju. Jest to duże wyróżnienie naszych sędziów kolarskich.

◆ Sześciu zapaśników z Łodzi wytypowanych zostało na wyjazd na międzynarodowy turniej w RFN (25—27 bm.). Oto ich nazwiska: Załobny, P. Kurczewski, M. Busse, W. Prawda i P. Krupiński z Budowlanych oraz T. Busse i E. Gontarek z ŁKS.

Gminna spartakiada

W Gminnej Szkole Zbiorczej w Nowosolnej odbyła się gminna spartakiada LZS. W biegu na 1000 m zwyciężyła K. Żeromińska, a na 3000 m B. Storczyński, w tenisie stołowym triumfowali T. Kowalska i B. Kowalski, w szachach — E. Szubert i Sz. Szmechtyg, a w warcabach — J. Stano i Z. Kraska.

Punktacja zespołowa: 1) LZS Byszewy — 134 pkt, 2) LZS Skoszewy — 92,5 pkt, 3) LZS Nowosolna — 70 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar naczelnika gminy Fabiana Pytkowskiego. (n)

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Tottenham	1:2
Bristol C. — Queens P.	1:0
Stoke — Leicester	0:1
Sunderland — Ipswich	1:0
West Bromwich — Newcastle	1:1
Carlisle — Fulham	1:2
Chelsea — Bristol	2:0
Hereford — Luton	0:1
Hull — Charlton	0:0
Orient — Burnley	0:1
Plymouth — Blackpool	2:0
Sheffield U. — Nottingham	2:0
Oxford — Crystal P.	0:1

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-07. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 80 g. W-10